

Maria Halamska, Konrad Burdyka, Sławomir Kalinowski,  
Paweł Kubicki, Sylwia Michalska, Arkadiusz Ptak, Wojciech Sadłoń,  
Dominika Zwęglińska-Gałecka

## Wiejskie okruchy pandemii – rok drugi przed czwartą falą<sup>\*</sup>

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia wyniki obserwacji (prowadzonej różnymi metodami) społecznych skutków pandemii COVID-19 w wiejskich społecznościach lokalnych w okresie od 1 września 2020 do 31 sierpnia 2021 r., co stanowi kontynuację prezentacji badań skutków pierwszej fali pandemii. Na tym etapie analizy szczególny nacisk położono na egzemplifikację i wyjaśnienie niechętnego czy wręcz wrogiego stosunku do szczepień przeciw COVID-19 w wsi i w niektórych regionach. Nie zaniechano jednak uprzednio analizowanych wątków, czyli: funkcjonowania lokalnego systemu władzy w sytuacji centralnych/centralistycznych

**Prof. dr hab. Maria Halamska**, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Socjologii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, e-mail: m.k.halamska@uw.edu.pl, ORCID: 0000-0003-4133-9935; **dr Konrad Burdyka**, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Socjologii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, e-mail: kburdyka@irwirpan.waw.pl, ORCID: 0000-0002-5723-2019; **dr hab. Sławomir Kalinowski**, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Ekonomii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, e-mail: skalinowski@irwirpan.waw.pl, ORCID: 0000-0002-8068-4312; **dr hab. Paweł Kubicki**, Szkoła Główna Handlowa, al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa, e-mail: pkubicki@sgh.waw.pl, ORCID: 0000-0001-7126-3631; **dr Sylwia Michalska**, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Socjologii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, e-mail: sibia@wp.pl, ORCID: 0000-0003-2851-3978; **dr hab. Arkadiusz Ptak**, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Socjologii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, e-mail: aptak@irwirpan.waw.pl, ORCID: 0000-0002-7823-6975; **dr Wojciech Sadłoń**, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. Witolda Zdaniewicza, ul. Skaryszewska 12, 03-802 Warszawa, e-mail: w.sadlon@iskk.pl, ORCID: 0000-0002-2412-6607; **mgr Dominika Zwęglińska-Gałecka**, Instytut Wsi i Rolnictwa PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, e-mail: dzweglinska@irwirpan.waw.pl, ORCID: 0000-0002-9321-2031.

\* Niniejszy artykuł zawiera opis wyników kontynuowanych badań nt. społecznych skutków pandemii COVID-19 na polskiej wsi. Pierwsze wnioski z tych badań zostały zaprezentowane rok temu w numerze tematycznym 3/2020 kwartalnika „Wieś i Rolnictwo”. Jest on w całości poświęcony problematyce pandemii.



Utwór dostępny jest na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe.  
[Creative Commons CC BY 4.0.](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/)

presji, potencjalnego negatywnego wpływu Kościoła katolickiego na postawy wobec szczepień, zastanawiających skutków dla gospodarki lokalnej, a także zdalnego nauczania z jego nowymi – także moralnymi – problemami. Obserwacje te mogą służyć do rekonstrukcji funkcjonowania „lokalnej społeczności ryzyka”, ukazując też niektóre aspekty funkcjonowania współczesnego społeczeństwa polskiego (np. głębokość podziałów społecznych).

**Słowa kluczowe:** wiejskie społeczności lokalne, epidemia COVID-19: druga i trzecia fala, szczepienia przeciw COVID-19.

## 1. Wprowadzenie

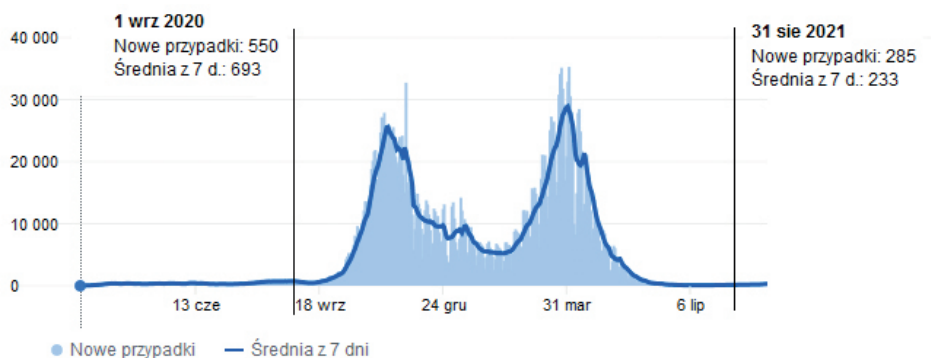
W swoim dzienniku pod datą 31 maja 2020 r. burmistrz Orlina<sup>1</sup> zanotował: „z rodziną w parku miejskim; ludzi pełno – po maseczkach tylko wspomnienie; chyba wszystko wraca do normy”. Składając w połowie listopada 2020 r. do druku trzeci w owym roku numer „Wsi i Rolnictwa”, zatytułowany *Wiejskie okrucy pandemii – społeczności i ich instytucje*, wiedzieliśmy już, że powrót do normalności będzie długi i być może elementem nowej normalności okaże się stała obecność wirusa SARS-CoV-2. Dalecy jednak byliśmy od tego, żeby przewidzieć covidową dynamikę w drugim roku pandemii, na którą złożyły się jej dwie – o wiele groźniejsze od pierwszej – fale, zostały także wynalezione szczepionki i rozpoczęły się masowe szczepienia, które w Polsce następnie prawie zamarły. W różny sposób śledziliśmy tę dynamikę i społeczne skutki zmieniającej się sytuacji<sup>2</sup>. W niniejszym artykule chcemy podzielić się swoimi obserwacjami.

## 2. Pandemia COVID-19 w roku drugim – dynamika globalna, „narodowa” i lokalna

Przyjmujemy tu, że „rok drugi” pandemii określają daty od 1 września 2020 do 31 sierpnia 2021 r. W porównaniu z poprzednio analizowanym okresem – pierwszą falą – miał on bardzo złożoną dramaturgię, choć nie był już zaskoczeniem. Na dynamikę tę wpływały wydarzenia globalne, „narodowe” i lokalne. To one oddziaływały na postawy i zachowania na poziomie lokalnym, wiejskim. Z poziomu globalnego warto odnotować trzy fakty. Po pierwsze przemieszczające się po kuli ziemskiej

<sup>1</sup> Orlin to zmieniona na potrzeby pseudonimizacji badań nazwa gminy i miasta, które istnieją naprawdę. Jest to położona peryferyjnie w stosunku do stolicy regionu gmina miejsko-wiejska licząca ok. 30 tys. mieszkańców. Miasto Orlin jest też siedzibą powiatu.

<sup>2</sup> Metody badawcze i materiały źródłowe do tej publikacji to: obserwacja uczestnicząca i badania ankietowe w gminie Orlin, obserwacja uczestnicząca w mazowieckim przysiółku, pamiętniki drugiej edycji konkursu „Moje życie w czasach koronawirusa”, raporty CBOS, BDL (Banku Danych Lokalnych), wywiad problemowy z Obserwatorem S oraz materiały prasowe.



**Rysunek 1.** Nowe dzienne zachorowania na COVID-19 w Polsce od 15 lutego 2020 do 31 sierpnia 2021 r.

**Figure 1.** New cases of COVID-19 per day in Poland from 15 February 2020 to 31 August 2021

Źródło: opracowanie własne na podstawie Dong, Du, Gardner 2020 (dostęp: 20.09.2021).  
Source: own study based on Dong, Du, Gardner 2020 (access: 20 September 2021).

fale zakażeń (druga i trzecia) w różnym czasie osiągały apogeum, co pozwoliło – nie tylko w Unii Europejskiej – na sąsiedzką pomoc w krytycznych sytuacjach. Pojawiające się rozmaite strategie walki z pandemią różniły się przede wszystkim zakresem i zasięgiem restrykcyjności. Po drugie na przełomie listopada i grudnia 2020 r. pojawiły się szczepionki różnych firm. W krajach „bogatej Północy” rozpoczęły się masowe szczepienia. Równocześnie na całym świecie zaktywizowali się lub zostali zaktywizowani antyszczepionkowcy, składający się z „grupy-matki” kontestujących szczepienia w ogóle i „grupy-córki” z różnych powodów podających w wątpliwość tylko szczepienia i szczepionki przeciw COVID-19.

Te globalne wydarzenia miały wpływ na sytuację „narodową”<sup>3</sup>, czyli w Polsce. W tym czasie w kraju doszło do dwóch fal zachorowań: jesiennej i wiosennej. Apogeum tej pierwszej, która znów zaskoczyła władze i społeczeństwo, przypadło na koniec listopada 2020 r. z ok. 23 tys. aktywnych przypadków dziennie oraz na przełom marca i kwietnia 2021 r. z prawie 35 tys. aktywnych zachorowań<sup>4</sup>.

Władze przyjęły strategię „narodową”, tzn. centralnie sterowaną i powszechnie aplikowaną na terytorium kraju, mimo że regionalnie i lokalnie sytuacja była

<sup>3</sup> Przymiotnik ten – w sposób zupełnie nieuprawniony – pojawił się w publicystyce okresu pierwszego lockdownu („narodowa kwarantanna”), potem zaś był już intencjonalnie dodawany do nazw przedsięwzięć („narodowy program szczepień”) zamiast – chyba bardziej stosownego – przymiotnika „powszechny”.

<sup>4</sup> <https://tvn24.pl/polska/koronawirus-w-polsce-trzecia-fala-zakazen-porownanie-z-druga-fala-5050447> (dostęp: 08.09.2021).

bardzo zróżnicowana<sup>5</sup>. Przyjętą taktyką było zaostrożenie lub luzowanie ograniczeń. Całkowity lockdown wprowadzony został tylko w szczycie trzeciej fali, w okresie od 27 marca do 9 kwietnia 2021 r., ale różnego typu restrykcje istniały przez cały ten okres. Zależały one od poziomu zachorowań i przypadków hospitalizacji oraz... wyników sondaży<sup>6</sup> ukazujących stosunek elektoratu do wprowadzanych obostrzeń, a także typu instytucji. Instytucją najbardziej dotkniętą obostrzeniami była szkoła, gdyż zdalne nauczanie trwało praktycznie przez cały rok szkolny 2020/2021. Były też ograniczenia spektakularne, uznawane za szczególnie dotkliwe: zamknięcie cmentarzy na Wszystkich Świętych oraz w Dzień Zaduszny, sylwestrowa „godzina policyjna”, domowe ferie zimowe itd. Zmiany w obostrzeniach wymagały odpowiedniego umocowania prawnego: na szczebel lokalny spływała fala decyzji, poleceń, obwieszczeń oraz rozporządzeń z rządowego szczebla centralnego i regionalnego<sup>7</sup>. „Narodowa” walka z pandemią COVID-19 toczyła się przez cały czas w sytuacji ostrej konkurencji politycznej. Na wdrażane rozwiązania, także w roku drugim, miały bowiem wpływ względy polityczne. Dużo elementów „narodowych” działań przeciwcovidowych miało tylko propagandowy charakter. Jako przykłady można wymienić sprowadzenie z wielką pompą (największy na świecie transportowy samolot) nieatestowanych maseczek z Chin oraz zamówienie u handlarza bronią respiratorów za łączną kwotę ok. 200 mln zł. Oprócz tych piarowskich manipulacji pandemiczna legislacja służyła wprowadzeniu niepopularnych rozwiązań, jak np. unieważnienie konsensusu aborcyjnego przez Trybunał Konstytucyjny. Masowe szczepienia rozpoczęły się wraz z nadejściem 2021 r. Przebiegały one według ustalonego porządku, a żywe zainteresowanie nimi utrzymywało się do połowy maja tegoż roku. Wskaźniki sceptyków nieskorych do szczepienia niewiele się zmieniały,

<sup>5</sup> Do województw najbardziej dotkniętych drugą i trzecią falą należały dolnośląskie, małopolskie, mazowieckie, śląskie i wielkopolskie, natomiast w najmniejszym stopniu dotknięte były województwa lubuskie, opolskie i podlaskie.

Por. <https://tvn24.pl/polska/koronawirus-w-polsce-trzecia-fala-zakazen-porownanie-z-druga-fala-5050447> (dostęp: 20.09.2021). Próby regionalnego zarządzania kryzysem pandemicznym podejmowano jesienią 2020 r., dzieląc powiaty według wskaźnika zachorowań na „żółte” i „czerwone”. Następnie wiosną 2021 r., wydzielając pięć województw o najwyższych wskaźnikach zachorowań na 100 tys. mieszkańców oraz obejmując dodatkowymi restrykcjami (regionalny lockdown) województwo warmińsko-mazurskie, a potem pomorskie.

<sup>6</sup> Por. np. <https://www.rp.pl/swiat/art18860061-koronawirus-sondaz-czy-szczepienia-na-covid-powinny-byc-obowiazkowe-polacy-podzielni> (dostęp: 06.12.2021).

<sup>7</sup> Od 1 września 2020 do 31 sierpnia 2021 r. ukazało się ponad 50 rozporządzeń Rady Ministrów wydanych w związku z COVID-19, por. <https://www.katowice.uw.gov.pl/aktualnosci/akty-prawne-i-dokumenty-dotyczace-zapobiegania-przeciwdzialania-i-zwalczenia-covid-19> (dostęp: 06.12.2021). Na szczebel lokalny wpływały także różnego typu akty prawne (decyzje, polecenia, obwieszczenia, rozporządzenia) ze szczebla wojewódzkiego. Przykładowo wojewoda wielkopolski wydał w tym samym czasie ok. 770 decyzji, <https://www.poznan.uw.gov.pl/koronawirus-akty-prawne> (dostęp: 20.09.2021).

na co zapewne miał także wpływ ambiwalentny stosunek do programu szczepień narodowych autorytetów z Prezydentem RP i Kościołem katolickim na czele.

Globalne i „narodowe” sytuacje wpływały na lokalne dramaturgie, ale nie były one ich wiernym odzwierciedleniem. Przykładem może tu być gmina Orlin, w której wystąpiły liczne przypadki rutynizacji zachowań władz lokalnych i mieszkańców. Dynamikę pandemiczną w dużej mierze kształtowały zaś lokalne wydarzenia. W badaniach nad pierwszą falą pandemii opisane zostały formy współpracy podmiotów lokalnego układu władzy (Halamska, Kurczewski, Ptak 2020), gdzie „nieformalna” struktura komunikacji poziomej krzyżowała się z „formalną” pionową strukturą władzy, którą tworzyły samorządy gminny i powiatowy (wraz z jednostkami organizacyjnymi) oraz miejscowe jednostki administracji rządowej, w tym inspekcja sanitarna, straż pożarna i policja. Lokalną platformą komunikacyjno-decyzyjną były cotygodniowe konferencje i wideokonferencje, ułatwiające i koordynujące współpracę. To m.in. dzięki takim rozwiązaniom udało się rozwiązać wiele lokalnych problemów oraz zminimalizować skalę i skutki epidemii w tym okresie. W przypadku gminy Orlin ten sposób komunikowania się lokalnych władz był kapitałem, który okazał się kluczowy w rozwiązywaniu covidowych problemów, także w czasie dwóch następnych fal.

Od połowy czerwca 2020 r. wraz ze zmniejszaniem się liczby zakażeń w gminie Orlin odstąpiono od cotygodniowych nieformalnych spotkań lokalnych podmiotów władzy. Kontakty miały już tradycyjną formę, także te z instytucjami spoza lokalnego systemu władzy. „Normalizacja” dokonana się również w innych obszarach – sesje rady gminy Orlin z powrotem odbywały się w tradycyjny sposób, tak również przeprowadzono wybory Prezydenta RP (28 czerwca oraz 12 lipca), a sam Premier RP Mateusz Morawiecki na użytek kampanii wyborczej „odwołał epidemię”, nawołując do licznego udziału w głosowaniu.

Sytuacja epidemiczna w gminie Orlin, podobnie jak w całej Polsce, zaczęła pogarszać się już od połowy września, by osiągnąć najwyższy wskaźnik zakażeń i zgonów w listopadzie i grudniu 2020 r. Ponownie doszło do ograniczeń funkcjonowania gminnej administracji, co było także spowodowane wysoką absencją pracowników (25–30%) wywołaną kwarantanną, izolacją oraz „jesiennymi” infekcjami. Od połowy października wznowiono wideokonferencje w takim samym składzie instytucjonalnym, jak w pierwszym etapie epidemii. Jednak spotkania te nie miały już podobnej dynamiki: trwały zdecydowanie krócej, instytucje reprezentowane były przez zastępców kierowników jednostek, nie pojawiały się kontrowersyjne sprawy, które „rozgrzewały” uczestników wcześniej. Wszyscy zaadaptowali się do „pandemicznej rzeczywistości”, w której ten lokalny układ władzy – nawet przy wzroście zachorowań – wiedział już jak funkcjonować. Taki stan rzeczy trwał do połowy stycznia 2021 r.

Mimo pandemii opinia publiczna Polski lokalnej reagowała na ogólnopolskie wydarzenia polityczne. Szczególne znaczenie miało tu „antyaborcyjne” orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020 r. Wywołało ono olbrzymie protesty społeczne, które objęły nawet małe miejscowości, w tym w gminie Orlin. Skala protestów była ogromna mimo wzrastającej liczby zakażeń i zgonów. Burmistrz gminy Orlin wydał stosowne oświadczenie, podkreślając „polityczny” aspekt orzeczenia TK. Jeszcze większe niezadowolenie wzbudziło zamknięcie przez rząd cmentarzy 1 i 2 listopada. Bulwersował przede wszystkim termin ogłoszenia decyzji – wieczorne godziny w sobotę 31 października. Bezpośrednio po ogłoszeniu decyzji nastąpił wieczorny „szturm” na cmentarze z wcześniej kupionymi kwiatami i zniczami. W gminie Orlin zamknięto cmentarz komunalny. Jeden z mieszkańców wyraził swoje niezadowolenie, przyjeżdżając z pretensjami nawet do domu burmistrza! W grudniu natomiast emocje polityczne budziło zapowiadane weto Polski wobec unijnego budżetu.

Od połowy stycznia 2021 r. nastąpił powrót do „normalnego” (bezrotacyjnego) funkcjonowania gminnej administracji. Wynikało to z jednej strony ze spadku zakażeń, a z drugiej z gorszego funkcjonowania administracji. Szczególnie dotkliwy był koniec roku, na kiedy to przypadła coroczna sprawozdawczość finansowa oraz liczne podsumowania. Utrudnieniem była konieczność poczynienia uzgodnień w innych instytucjach publicznych (jak Wody Polskie, Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska), co wydłużało toczące się postępowania administracyjne. Od stycznia 2021 r. zaprzestano również wideokonferencji, a spotkania miały już bezpośrednią formę z zachowaniem środków ostrożności (odstępy między siedzącymi przy stole, dezynfekcja rąk itp.). Nie wiadomo, czy z powodu wygasania drugiej fali pandemii, czy też z innych przyczyn, inspekcja sanitarna zaprzestała przesyłania samorządowym władzom lokalnym informacji o liczbie zachorowań i osób odbywających kwarantannę. Do wysyłania tej ważnej dla władz lokalnych informacji nie powrócono już mimo trzeciej fali zachorowań: władze gminy zostały „odcięte” od tych kluczowych dla podejmowania efektywnych działań informacji<sup>8</sup>. Zmalała też w tym okresie „zarządcza aktywność” wojewody, co – jak się potem okazało – nie było sygnałem zmian niechętnego stosunku politycznego centrum do niezależnych samorządów. Pierwsze ogniska zakażeń trzeciej fali pojawiają się (w szkole) już w lutym. Takie sytuacje nie powodowały jednak, jak to było wcześniej, zainteresowania i ciekawości mieszkańców gminy. Potraktowano je jako coś „normalnego” podczas epidemii i pomimo nowych zakażeń coraz częściej widoczna była chęć powrotu do „normalności”. Przykładowo na koncert popularnego artysty w gminie Orlin w lutym

<sup>8</sup> Jedynym dostępnym źródłem wiedzy była odtąd strona internetowa [www.gov.pl](http://www.gov.pl) z informacjami zagregowanymi na poziomie powiatu, a nie gminy.



2021 r. zostały sprzedane wszystkie bilety. Publiczność stanowiły przede wszystkim osoby młode. W kwietniu – podczas szczytu zachorowań trzeciej fali – po raz kolejny dochodzi do zamknięcia urzędu gminy w Orlinie. Praca zmianowa praktykowana była od 6 do 30 kwietnia 2021 r. od godz. 7.00 do 19.30 (z przerwą na dezynfekcję od godz. 13.00 do 13.30), a bezpośrednia obsługa mieszkańców odbywała się od godz. 7.00 do 13.00 w Biurze Obsługi Interesantów. Od godz. 13.30 wszelkie sprawy urzędowe były możliwe do załatwienia wyłącznie telefonicznie lub elektronicznie.

W odróżnieniu od pierwszej fali epidemii w czasie dwóch kolejnych reakcja lokalnego układu władzy była już zupełnie inna. Nie doszło już do podporządkowania się całej administracji, w tym kierownictwa urzędu, „sprawom” epidemii. W razie potrzeby – w szczytach drugiej i trzeciej fali – uruchamiano stworzoną podczas pierwszej fali instytucję komunikacyjno-kooperacyjną: lokalny quasi-sztab kryzysowy. Wypracowane zasady i mechanizmy się sprawdziły, zatem w zasadzie żadnych specjalnych działań w kierownictwie gminy Orlin nie podejmowano. Od ustąpienia trzeciej fali spotkania odbywają się już normalnie, choć z zachowaniem środków ostrożności. Odbywają się też imprezy masowe – od tradycyjnych dożynek, po koncerty, mecze, msze itp. Można powiedzieć – normalność w czasach pandemii. Do niej trzeba też zaliczyć odmienny tryb funkcjonowania różnego typu podmiotów gospodarczych. Prywatne podmioty gospodarcze prowadziły swoją działalność w zupełnie innym trybie. Obostrzenia raczej tam nie obowiązywały. Z obserwacji burmistrza gminy Orlin wynika, że restrykcje stosowano jedynie w dużych, często międzynarodowych korporacjach oraz w samej administracji.

Nowy rodzaj aktywności władz lokalnych pojawił się wraz ze szczepieniami przeciwcovidowymi. Na przełomie roku lokalne władze zainaugurowały społeczną akcję zatytułowaną „Orlin się szczepi”. Do tej promującej szczepienia akcji włączyło się wiele osób z Orlina reprezentujących różne instytucje publiczne, społeczne czy zawodowe. Również przekrój wiekowy promujących szczepienia był zróżnicowany. Stworzono specjalną grafikę z logotypami samorządów oraz napisem: „Orlin się szczepi. Ja też”. Osoby biorące udział w akcji były fotografowane z grafiką, a zdjęcia publikowane w mediach społecznościowych, na stronie internetowej gminy, w lokalnych portalach internetowych oraz w prasie drukowanej (zwłaszcza na początku akcji). Codziennie publikowano grafikę z inną osobą. W pierwszy dzień akcji „swoje twarze” użyczyli burmistrz i starosta, którzy z uwagi na wiek nie byli jeszcze uprawnieni do przyjęcia szczepienia. W dyskretny sposób media lokalne i regionalne weryfikowały w miejscowym szpitalu informację, czy osoby te nie zostały zaszczepione poza kolejnością. Był to bowiem okres, w którym doszło w Warszawie do szczepień aktorów w takim trybie<sup>9</sup>. Prawie równoległe, poprzez

---

<sup>9</sup> Jest to pośredni dowód na siłę oddziaływania mediów centralnych na peryferie.

decyzje wojewody ze stycznia 2021 r., gminy zostały zobowiązane do dowożenia osób mających trudności w samodzielnym dotarciu do punktów szczepień. Koszty dowozu pokrywane były z budżetu państwa. Kontrowersje wzbudzały przede wszystkim szczepienia nauczycieli preparatem firmy AstraZeneca. Pojawiające się informacje o skutkach ubocznych i niepożądanych reakcjach po szczepieniu spowodowały, że część nauczycieli w ogóle wycofała się z wakcynacji. Od marca i kwietnia 2021 r. głównym zadaniem lokalnych samorządów była promocja szczepień przeciw COVID-19. W czerwcu 2021 r. wojewoda wydał nawet wójtom, burmistrzom i prezydentom miast polecenia (w formie decyzji) podjęcia działań promocyjnych, w tym organizacyjnych i technicznych, mających na celu zwiększenie liczby mieszkańców, zwłaszcza po 60. roku życia, poddających się szczepieniu<sup>10</sup>. Gminy otrzymały na ten cel jednorazowe dofinansowanie, w tym gmina Orlin dostała 10 tys. zł. Prowadzono głównie akcje promocyjne, drukując informatory oraz zamieszczając ogłoszenia prasowe. Zapewne wskutek podjętych wtedy działań Orlin ma (wrzesień 2021 r.) stosunkowo wysoki odsetek osób zaszczepionych – ponad 53%<sup>11</sup> – wyższy od przeciętnej dla tego typu gmin (47%).

W ciągu tych dwuipółletnich zmagania z pandemią lokalny układ władzy podjął wiele inicjatyw. Badania przeprowadzone w kwietniu 2021 r. na reprezentacyjnej próbie mieszkańców Orlina informują, jak działania te były postrzegane i oceniane przez mieszkańców. Na pytanie dotyczące oceny działalności służb i instytucji w czasie pandemii odpowiadało tak jak to przedstawiono w tabeli 1.

Dwa fakty wymagają tu komentarza. Pierwszy to wiedza o danej instytucji czy służbie i ich działalności. Z odpowiedzi „nie mam zdania” wynika, że poza służbami medycznymi (szpital i lekarz) mniej więcej połowie mieszkańców tej społeczności lokalnej nie jest znana działalność innych instytucji w czasie pandemii. Aktywność służb medycznych jest przez ponad połowę mieszkańców oceniana dobrze, ale też ma ona dość duży odsetek ocen negatywnych. Ocena pozostałych instytucji – starosty, burmistrza, straży pożarnej – jest dobra i tylko nieliczni mają do działalności tych instytucji zastrzeżenia. Większość nie ma o niej zdania, ale też nie krytykuje jej. Można więc wysnuć wniosek, że działalność kluczowych figur w lokalnym układzie władzy była skuteczna (brak krytyki) i dyskretna (wiele osób jej nie dostrzegało, o czym świadczy ich brak zdania).

<sup>10</sup> Jedną z form oddziaływania na samorządy lokalne były wideokonferencje z wojewodą, a gminy z najniższym odsetkiem zaszczepionych mieszkańców musiały „tłumaczyć się” z tak słabego wyniku.

<sup>11</sup> Dla porównania 53,8% mieszkańców tej gminy uważało w kwietniu 2021 r., że COVID-19 stanowi duże i realne zagrożenie.



**Tabela 1.** Ocena działań niektórych członków pandemicznego sztabu kryzysowego w Orlinie (według odsetka oceniających)**Table 1.** Assessment of the actions of some members of the pandemic emergency staff in Orlin (by percentages of respondents)

Instytucja/służba	Dobrze	Źle	Nie mam zdania
Inspekcja sanitarna w Orlinie	27,2	16,9	55,9
Szpital orliński	52,8	17,6	29,6
Mój lekarz rodzinny	54,2	25,6	20,2
Straż pożarna (PSP i OSP)	42,7	3,3	54,0
Starosta orliński	38,4	6,5	55,1
Burmistrz Orlina	45,1	6,9	48,0

Źródło: badania i opracowanie własne.

Source: own research and study.

### 3. Szczepić się czy nie? Oto jest pytanie!

Wydawałoby się, że odpowiedź na pytanie zawarte w powyższym tytule podrozdziału jest oczywista. Jednak, jak wskazują badania Our World in Data (stan na 18 września 2021 r.), taka konstatacja wcale nie jest uprawniona: poziom wyszczepień w Polsce przekracza niewiele ponad połowę populacji, a liczba osób w pełni zaszczepionych wynosi nieco więcej niż 19 mln. Zestawmy to z innymi krajami. Jak wynika z wyżej przytoczonych badań, co najmniej jedną dawkę szczepionki otrzymało ponad 40% światowej populacji, a w Unii Europejskiej odsetek ten wyniósł ok. 66%. Jednak odsetek osób całkowicie zaszczepionych, a więc tych, którzy mogą czuć się w dużym stopniu bezpiecznie, jest niższy (61% w UE i 10 p.p. mniej w Polsce). Wśród krajów UE najwyższym odsetkiem pełnych szczepień może pochwalić się Portugalia (84%), Hiszpania (77%) oraz Dania (75%). Wśród sąsiadów Polski zarówno w Niemczech, jak i na Litwie oraz w Czechach odsetek ten jest wyższy niż w Polsce. Niepokój może budzić bardzo niski poziom wyszczepień w Ukrainie i Białorusi, a więc w krajach, których mieszkańcy często podejmują pracę w Polsce.

Niepokojące jest, że zaledwie 1% polskich obywateli oczekuje na drugą dawkę, co oznacza, że wzrost odsetka w pełni zaszczepionych osób nie ulegnie w najbliższym czasie większym zmianom, a to źle wróży dla sytuacji w kraju przed zapowiadaną czwartą falą pandemii. Wskazuje na to malejące tempo szczepień. Komunikat CBOS-u z lipca 2021 r. „Czy oswoiliśmy pandemię” wskazuje na „falowanie” poziomu obaw przed zakażeniem COVID-19: udział populacji obawiającej się zakażenia rośnie w czasie poszczególnych „fal” (kwiecień 2020 – 69%; listopad 2020 – 69%; kwiecień 2021 – 64%), by po ich przejściu się zmniejszać. I tak od czerwca 2021 r.



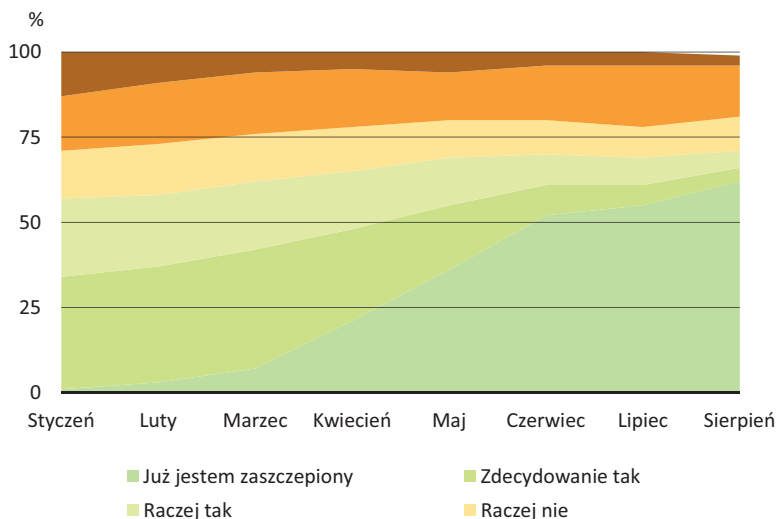
**Rysunek 2.** Odsetek osób zaszczepionych w Polsce na tle krajów sąsiadujących i UE  
**Figure 2.** Percentage of people vaccinated in Poland compared to its neighbouring countries and the EU as a whole

Źródło: Our World in Data, <https://ourworldindata.org/covid-vaccinations> (dostęp: 20.09.2021).

Source: Our World in Data, <https://ourworldindata.org/covid-vaccinations> (access: 20 September 2021).

populacja nieobawiająca się zakażenia zaczyna nieznacznie przeważać (51–52%) nad lękającymi się „zarazy”. Znaczący wpływ na brak obaw ma młody wiek: w grupie wiekowej 18–24 lata aż 74% respondentów nie ma takich obaw, podczas gdy większość respondentów powyżej 65. roku życia (61%) odczuwa strach przed możliwością zachorowania na COVID-19. Większe obawy odczuwają także mieszkańcy wsi i małych miast (48%) niż wielkich aglomeracji (39%); także wzrost poziomu wykształcenia zmniejsza strach przed zakażeniem.

Na ten spadek obaw w ostatnim okresie ma zapewne wpływ odsetek już przyjętych (pełnych) szczepień (rysunek 3 – zielony kolor nadziei). W lipcu 2021 r. już 55% respondentów deklarowało, że jest już w pełni zaszczepionych, w sierpniu – 62%. Z badań CBOS-u wynika, iż szybki wzrost liczby szczepień nastąpił między marcem a czerwcem 2021 r. Następnie tempo wzrostu zaszczepionych wyraźnie osłabło, zmalał także udział osób zamierzających się zaszczepić. Natomiast frakcja niechętnych wobec szczepień bądź ich przeciwników pozostała bez mała na niezmiennym poziomie – trzy kategorie: „raczej nie”, „zdecydowanie nie” oraz „trudno powiedzieć” w styczniu 2021 r. liczyły 33%, w lipcu tego roku 31%. Na postawy wobec szczepień wpływały różne czynniki. Obserwowano tutaj bardzo wyraźny wpływ wieku mieszkańców.

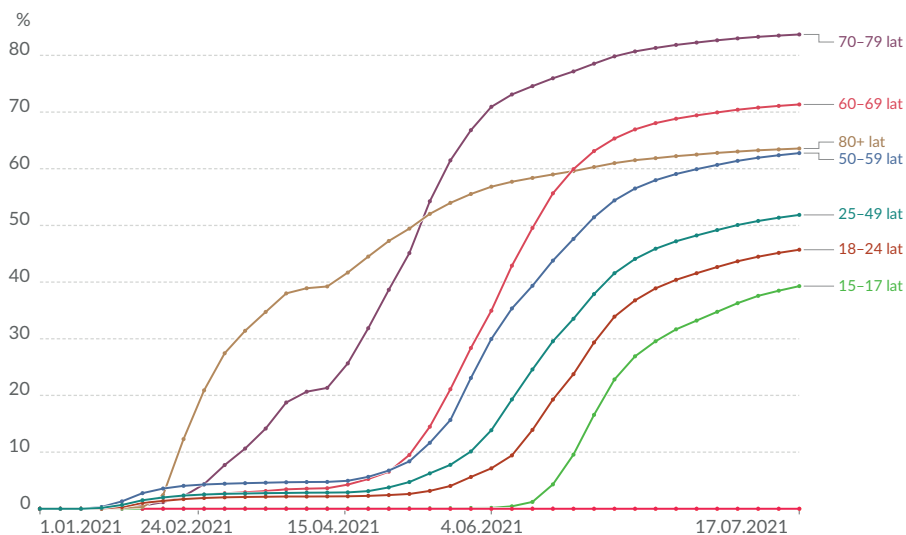


**Rysunek 3.** Ewolucja postaw wobec szczepienia przeciwko COVID-19 w 2021 r.  
**Figure 3.** Evolution of attitudes towards vaccination against COVID-19 in 2021

Źródło: opracowanie własne na podstawie Umańska 2021.  
 Source: own study based on Umańska 2021.

Poziom zaszczepienia wzrasta wraz z wiekiem. Wyjątkiem jest grupa osób powyżej 80. roku życia, jednak w tym przypadku na nieco niższy poziom wyszczepień wpływają trudności w mobilności – na wsi gorsza jest dostępność punktów szczepień i niższe kompetencje internetowe – a także przeciwwskazania, które uniemożliwiają zaszczepienie. W grupie wiekowej 70–79 lat poziom zaszczepienia znacznie przekracza 80%, podczas gdy wśród osób w wieku 18–24 jest on mniejszy niż 45%. W odniesieniu do danych dotyczących popytu na szczepienia wątpliwe wydaje się wyjaśnienie, że jest to efekt znacznie późniejszego rozpoczęcia szczepień w tej grupie wiekowej. W przekazach medialnych od czerwca 2021 r. pojawiało się wiele informacji o niewielkiej liczbie wykonywanych szczepień, a wiele dawek w związku z brakiem chętnych musiało być zutilizowanych (ponad 450 tys. – na podstawie Raportu szczepień przeciwko COVID-19 Ministerstwa Zdrowia<sup>12</sup>). Ta niechęć młodych do szczepień ma wiele przyczyn, ale zapewne miała na to także „mimowolny” wpływ akcja informacyjna na temat COVID-19 (starsi jako grupa szczególnie zagrożona, niewielkie zagrożenie życia u młodych, porządek szczepień). Na początku lipca 2021 r. w sumie aż 74% tej kohorty wiekowej nie obawiało się zakażenia COVID-19, a 45% było zdecydowanie przeciwnych szczepieniu (Umańska 2021).

<sup>12</sup> <https://www.gov.pl/web/szczepimysie/raport-szczepien-przeciwko-covid-19> (dostęp: 20.09.2021).

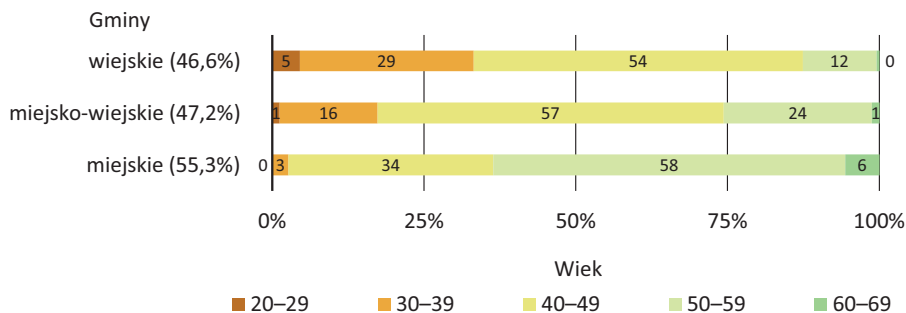


**Rysunek 4.** Odsetek osób w pełni zaszczepionych w Polsce według wieku  
**Figure 4.** Percentage of people fully vaccinated against COVID-19 in Poland by age

Źródło: Our World in Data, <https://ourworldindata.org/covid-vaccinations> (dostęp: 20.09.2021).  
 Source: Our World in Data, <https://ourworldindata.org/covid-vaccinations> (access: 20 September 2021).

W kontekście przeprowadzonych badań szczególnie interesujący jest wpływ miejsca zamieszkania na postawy i zachowania wobec szczepień. W cytowanym wyżej opracowaniu CBOS-u z lipca 2021 r. 46% respondentów mieszkających na wsi deklarowało zaszczepienie dwiema dawkami, podczas gdy w największych miastach odsetek ten wynosił 79%. Zdecydowanych przeciwników szczepień było odpowiednio 33 i 11%. Autorami negatywnego rekordu byli rolnicy, spośród których tylko 32% informowało o pełnym zaszczepieniu. Te postawy znalazły odzwierciedlenie w późniejszych o dwa miesiące (z września 2021 r.) oficjalnych statystykach Ministerstwa Zdrowia (rysunek 5). W gminach wiejskich i miejsko-wiejskich odsetek pełnych zaszczepień był znacznie niższy niż w miastach. Różnica pomiędzy obszarami wiejskimi a miastami wyniosła niemal 9 p.p.

Warto tu jeszcze prześledzić geograficzny rozkład szczepień. Poziom całkowitych wyszczepień jest znacznie niższy w województwach Polski wschodniej i południowo-wschodniej. Wśród gmin o najniższym poziomie jest Czarny Dunajec (woj. małopolskie) z 20,9% zaszczepionych, Jeżowe (woj. podkarpackie) – 22,2%, Biały Dunajec (woj. małopolskie) – 22,3%, Dzikowiec (woj. podkarpackie) – 22,6% i Bojanów (woj. podkarpackie) – 22,7%. Wśród 10 gmin o najniższym poziomie szczepień aż sześć znajdowało się w województwie podlaskim, trzy w małopolskim



**Rysunek 5.** Poziom pełnych wyszczerpień w różnego typu gminach (w nawiasie podano średni poziom szczepień w danym typie gmin)

**Figure 5.** The level of full vaccinations in various types of municipalities (the average level of vaccination in a given type of municipality is given in brackets)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Ministerstwa Zdrowia, <https://www.gov.pl/web/szczepienia-gmin#/poziomwyszczepienia> (dostęp: 20.09.2021).

Source: own study based on data from the Ministry of Health, <https://www.gov.pl/web/szczepienia-gmin#/poziomwyszczepienia> (access: 20 September 2021).

i jedna w podkarpackim. Programy zachęcające do szczepień, takie jak narodowa loteria, czy też groźby lockdownów oraz większych obostrzeń, jak widać, nie przynosiły istotniejszych efektów.

Jakie są przyczyny niechęci do szczepień, a nawet sprzeciwu wobec nich? W analizowanym „roku drugim” udział osób reprezentujących postawy niechętnie szczepieniom się zmieniał. W styczniu 2021 r. przeciwników szczepień było ok. 40%, w sierpniu – 28%. Na wsi odsetek ten był znacząco wyższy i wynosił 37. Prowadzone badania (np. przez psychologów, por. [www.covid19psychologia.com](http://www.covid19psychologia.com)) enumerują listę podawanych przyczyn:

Większość obawia się skutków ubocznych<sup>13</sup>. Część badanych wskazywała, że nie wierzy w skuteczność szczepionki. Inni, że to zawracanie głowy, bo za parę miesięcy będzie nowa mutacja koronawirusa. Albo że szczepionka przestanie działać i znów będą musieli się szczepić. Niektórzy podkreślali, że nie są twardymi antyszczepionkowcami, ale ten preparat jest słabo przebadany,

<sup>13</sup> Potwierdzają to badania CBOS-u. „Trzech na dziesięciu badanych, którzy przyjęli przynajmniej jedną dawkę szczepionki przeciw COVID-19, zadeklarowało, że po szczepieniu wystąpiły u nich jakieś skutki uboczne. Najczęściej były to: podwyższona temperatura oraz ból w miejscu wkłucia, ból ręki bądź ramienia. Również relatywnie często ankietowani wymieniali osłabienie, zmęczenie, a także bóle mięśni, stawów oraz kości” (Omyła-Rudzka 2021, s. 7). Warto tu też odnotować, że znacznie częściej o skutkach ubocznych informowali młodzi (18–24 – tylko 44% nie miało żadnych efektów ubocznych) niż najstarsi (65+ – 83% bez skutków ubocznych).

bo został szybko wprowadzony. [...] Niektórzy argumentowali w duchu: poczekać jeszcze rok i jeśli zaszczepionym nie wyrośnie trzecie ucho, to wtedy się odważą. [...] Pojawiały się też odpowiedzi: „Nie zaszczepię się, bo szczepionka zawiera nanochip od Billa Gatesa”. Albo inne teorie spiskowe (Krawczyk 2021)<sup>14</sup>.

Ten zestaw argumentów wciąż jest aktualny, także w Polsce lokalnej<sup>15</sup>. Wiedza socjologiczna podpowiada, że w tych społecznościach większy wpływ na opinię publiczną niż w mieście mają lokalne autorytety, niezależnie od tego, kim one są.

Złożoność kwestii postrzegania szczepień unaocznia się w wiejskiej społeczności lokalnej oraz sąsiedztwie, których funkcjonowanie analizowano przed rokiem pod kątem praktyk samopomocowych w przysiółku M. na Mazowszu (Burdyka 2020). Opisana wówczas grupa społeczna – jak wykazano, zdolna do samoorganizacji w sytuacji kryzysowej i cechująca się umiarkowanie silnymi więziami solidarnościowymi o charakterze międzypokoleniowym – pozostała wewnętrznie podzielona w kwestii szczepień przeciw wirusowi SARS-CoV-2. Do sierpnia 2021 r. preparat przyjęło 10 zamieszkujących tam osób, natomiast niezaszczepionych pozostawało 11 mieszkańców sąsiedztwa. W przypadku pięciu osób nie uzyskano stosownych informacji (dwoje z nich po zniesieniu restrykcji wyjechało do pracy za granicę, co zwiększa prawdopodobieństwo, że się zaszczepiły)<sup>16</sup>. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ogólna liczba mieszkańców rzeczonoego sąsiedztwa wzrosła o jedną osobę (noworodka). W ciągu ostatniego roku nie wystąpiły zgony (informacji o zachorowaniu na COVID-19 również nie odnotowano). Nie zaistniała tym samym okoliczność, która znacząco wzmogłaby dyskusję nad sensem zabezpieczenia się przeciw groźnej dla zdrowia i życia infekcji.

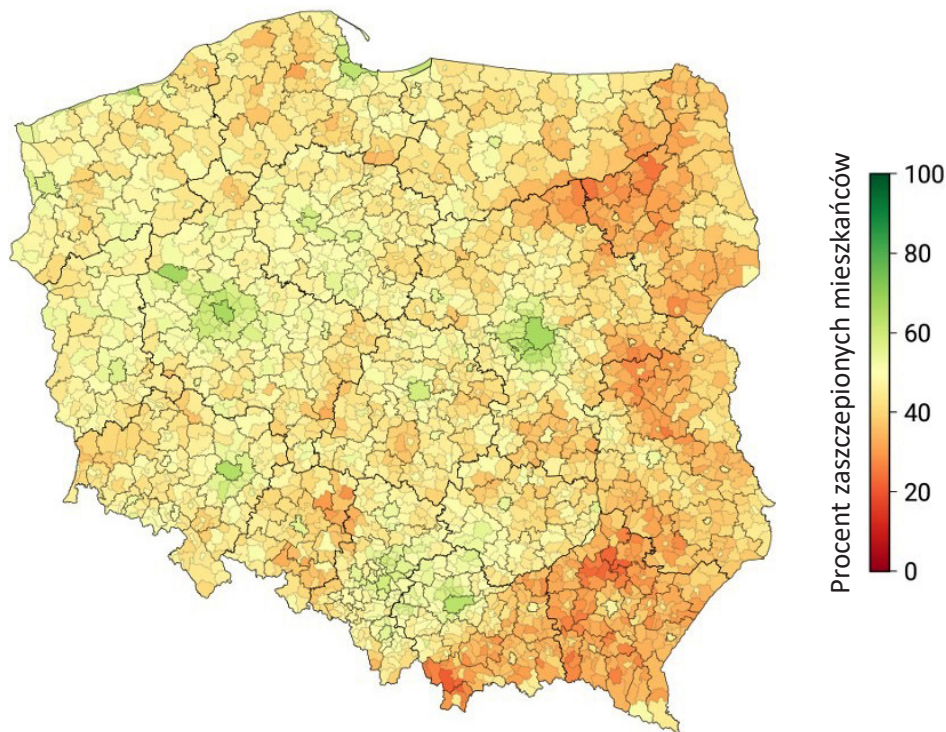
Mimo codziennych i bezpośrednich kontaktów mieszkańców sąsiedztwa ich wzajemny wpływ na decyzje o szczepieniu (lub zaniechaniu szczepienia) uznać należy za nikły. Co więcej, choć temat szczepień pojawiał się wielokrotnie w podwórkowych dyskusjach, nie był roztrząsany w sposób znany z medialnego przekazu – nie zaobserwowano skrajnej polaryzacji opinii. Pozwala to przypuszczać, że

<sup>14</sup> Jest to rozmowa z prof. Michałem Krawczykiem z Wydziału Nauk Ekonomicznych UW, autorem badań internetowych „Strach przed pandemią. Błędy w postrzeganiu i podejmowaniu ryzyka w czasach koronawirusa” przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie 6231 osób.

<sup>15</sup> Na początku września 2021 r. jedna z autorek artykułu zapytała młodego mężczyznę z małego miasteczka, dlaczego ani on, ani jego żona i osiemdziesięcioletni ojciec do tej pory się nie zaszczepili. „Nie chciał na ten temat rozmawiać, ale gdy zapewniłam go, że nie będę go przekonywać do szczepienia, wymienił prawie wszystkie (z wyjątkiem Billa Gatesa) argumenty, podając na początku w wątpliwość istnienie COVID-19, a na koniec dorzucając «u nas tu nikt nie chorował jeszcze na to»” (Halamska 2021).

<sup>16</sup> W gminie, w której znajduje się przedmiotowa społeczność lokalna, wskaźnik wyszczepienia populacji w sierpniu 2021 r. wyniósł 40%.





**Rysunek 6.** Odsetek zaszczepionych w gminach (stan na 18.09.2021)

**Figure 6.** Percentage of vaccinated in municipalities (as of 18 September 2021)

Źródło: <https://www.gov.pl/web/szczepienia-gmin#/poziomwyszczenia> (dostęp: 20.09.2021).

Source: <https://www.gov.pl/web/szczepienia-gmin#/poziomwyszczenia> (access: 20 September 2021).

kwestia szczepienia uchodziła za kontrowersyjną (generującą negatywne emocje) i mogła zaburzyć spójność grupy konstytuowanej w ciągu kilku dekad. Świadomi tej groźby sąsiedzi rozważania o szczepieniach przynosili raczej w przestrzeń gospodarstwa domowego, a następnie tam komentowali zachowania i decyzje znajomych. Nie oznacza to jednak, że swoje postawy ukrywali wobec otoczenia: choć unikano wzajemnej perswazji (ograniczając się do neutralnych stwierdzeń typu: „każdy sam decyduje za siebie”), to o fakcie zaszczepienia i głównym jego motywie informowano sąsiadów.

Odnotowane w sąsiedztwie (w przysiółku M.) powody przyjęcia szczepionki nie odbiegały od diagnoz ogólnospołecznych. Wśród motywów na pierwszy plan wysuwała się subiektywna ocena zagrożenia zakażeniem SARS-CoV-2 oraz pogorszeniem własnego stanu zdrowia. Dotyczyło to głównie osób starszych, u których występowały choroby przewlekłe zwiększające ryzyko ciężkiej infekcji

koronawirusem, hospitalizacji, a nawet śmierci. W rozpatrywanym sąsiedztwie wśród zaszczepionych dominowały osoby będące na emeryturze (sześć osób powyżej 65. roku życia) i o relatywnie słabym stanie zdrowia (trzy w przeszłości cierpiały na nowotwór, dwie kolejne na choroby układu krążenia). Ponadto na jednostkowe decyzje o zaszczepieniu deklarowany wpływ miały specyfika pracy zawodowej (w zakładzie opiekuńczym) oraz mobilność (wczasy zagraniczne). Kampanie informacyjne w mediach prowadzone pod hasłem „wspólnego bezpieczeństwa” przyniosły w omawianym przypadku mniejsze efekty niż troska o indywidualny, zdrowo pojmowany interes. Pośrednio wynikać to może z powszechnej w sąsiedztwie (wśród szczepionych i nieszczepionych) krytyki źródeł masowego przekazu. Jej podstawą była niespójność i monotematyczność informacji płynących z głównych kanałów TV (zaszczepieni nie chcieli już słuchać o pandemii, a niezaszczepieni chcieli usłyszeć argumenty inne niż proszczepionkowe).

Trudniejsze do jednoznacznej klasyfikacji są powody zaniechania szczepień. W omawianym sąsiedztwie wymykają się one porządkowaniu według wieku (nie zaszczepiły się nie tylko osoby młode, ale też najstarsi mieszkańcy – między 80. a 90. rokiem życia) czy stanu zdrowia (przed szczepieniem wzbraniali się nie tylko sprawni i aktywni, lecz także osoby po udarze czy chorujące na astmę). Definitywne powody awersji do szczepionki na koronawirusa trudno wskazać również z tej przyczyny, iż dzielono się nimi zdecydowanie rzadziej niż motywami szczepienia<sup>17</sup>. Niemniej udało się odnotować kilka ogólnych przesłanek sceptycyzmu. W części wynikały one z osobistych doświadczeń: (a) „nigdy się na nic nie szczepiłem” (argument o stabilności światopoglądu), (b) znajomość osób z innych miejscowości, które po szczepionce źle się czuły, chorowały, a nawet umierały (argument o negatywnych skutkach ubocznych szczepionek), (c) lęk o odległe skutki szczepienia wśród dzieci (argument o potrzebie czasu na weryfikację skuteczności)<sup>18</sup>.

Z końcem sierpnia 2021 r. w analizowanej społeczności lokalnej M. pojawił się temat trzeciej, przypominającej dawki szczepionki. W pierwszych opiniach, jakie

<sup>17</sup> Wydaje się, że nawet w małych, względnie homogenicznych społecznościach doświadczyć można presji opartej na oficjalnej proszczepionkowej narracji, w której nierzadko zdarza się przypięć oponentom łatkę „mniej świadomych”, „gorzej wykształconych”, „podatnych na manipulację”. W powszechnej opinii lepiej więc uchodzić za osobę podążającą za radą nauki (nowoczesnością) niż stojącą w opozycji względem niej (gdzieś na zaścianku). Realna wydaje się groźba, że skrywane przez to poglądy (oraz tłumione za nimi emocje) w specyficznych okolicznościach mogą eskalować i zewnętrzniczyć się w postaci agresji werbalnej lub fizycznej.

<sup>18</sup> Lęk przed długofalowymi, niebezpiecznymi dla dzieci skutkami szczepienia konkurował z obawą o kontynuowanie nauki zdalnej przez dzieci, których nie zaszczepiono przed nowym rokiem szkolnym. Poszukiwanie pewnych informacji, stykanie się ze sprzecznymi danymi oraz małe wsparcie ze strony lekarzy powodowało – w obliczu konieczności subiektywnego szacowania ryzyka – wyraźny stres wśród rodziców dzieci w sąsiedztwie (por. Księżka-Koszalka 2021).

udało się uzyskać, osoby zaszczepione wyrażały daleko idący krytycyzm wobec takich planów i deklarowały, że doszczepiać się nie zamierzają („raz wystarczy”). Tego typu postawa (co należy podkreślić krystalizująca się w oparciu o relacje medialne z innych państw oraz pojedyncze wypowiedzi krajowych ekspertów i polityków) zasługuje na odrębną, pogłębioną analizę. Ilustruje bowiem problem, w obliczu którego staną w najbliższym czasie instytucje publiczne: obniżenie poziomu bezpieczeństwa związane ze spadkiem liczby przeciwciał u zaszczepionych i ozdowieńców, jak również wzrost znaczenia ruchów sceptycznych wobec polityki pandemicznej, które jeszcze przed wprowadzeniem na rynek preparatów wykorzystujących technologię mRNA nagłaśniały opinie o iluzoryczności tzw. odporności zbiorowej i planowanym cyklicznym charakterze szczepień. Kwestie te mogą finalnie doprowadzić do swoistego przesilenia społeczno-politycznego – czas pokaże, czy będzie nim decyzja o zniesieniu jakichkolwiek obostrzeń, czy też wprowadzenie szczepień przymusowych (por. Kozik 2021).

Istotne znaczenie dla podjęcia decyzji o szczepieniu miały również argumenty wysnute z przekazów pochodzących spoza społeczności lokalnej i wykraczające poza własne doświadczenie. Wśród czynników zewnętrznych wobec jednostki, a wpływających na jej opinię o szczepionkach wskazać należy (por. Bałandynowicz-Panfil 2021): kanały informacyjne (za sprawą Internetu powszechny był w sąsiedztwie dostęp do narracji alternatywnych wobec mediów głównego nurtu, w tym rozpowszechnianych za pomocą mediów społecznościowych), opinie osób bliskich (zwłaszcza dzieci i krewnych mieszkających za granicą, np. w Szwecji czy Wielkiej Brytanii, gdzie polityka masowych szczepień nie wyeliminowała wirusa) oraz osób cieszących się autorytetem (lekarze, duchowni). Ostatni z czynników zasługuje na bardziej szczegółowe omówienie ponieważ dotyczy *de facto* siły oddziaływania kluczowych aktorów lokalnego życia społecznego, cieszących się zaufaniem i posiadających rozbudowane sieci kontaktów (por. Rochelle i in. 2021).

Analizując siłę autorytetu miejscowych lekarzy, nie da się uciec od ogólnych ocen służby zdrowia. W rozpatrywanym sąsiedztwie w miarę nasilania się pandemii opinie na jej temat ulegały pogorszeniu, osiągając krytyczny poziom, gdy zachodziła bezpośrednia potrzeba pomocy medycznej. Frustrował brak możliwości umówienia wizyty innej niż teleporada lub wizyta prywatna, utrudniony dostęp do ośrodka zdrowia, długi czas oczekiwania na wizyty u specjalistów, zamknięte dla odwiedzających oddziały szpitalne oraz rosnące wynagrodzenia pracowników służby zdrowia („dorobili się na pandemii”), co w odniesieniu do lekarzy z sąsiednich miejscowości kłuło w oczy szczególnie mocno. Powszechnie wyrażane poglądy o komercyjnym charakterze akcji szczepionkowej (rok wcześniej mówiono o komercyjnych powodach pozytywnych testów na koronawirusa) osłabiły zaufanie do lekarzy pracujących w punktach szczepień, co z kolei mogło przełożyć się na znikomą skuteczność

zachęt do przyjęcia preparatu. Autorytetu w omawianej grupie niezaszczepionych nie stracił natomiast sędziwy, cieszący się dobrą opinią lekarz specjalista (z nieodległego miasteczka), który młodej kobiecie – córce jednej z mieszkanek – odradził przyjęcie preparatu i sam deklarował niechęć do szczepienia.

Koniec lata 2021 r. przyniósł pierwsze przykłady współdziałania na rzecz szczepień w sąsiednich miejscowościach: strażacy ochotnicy i członkinie Kół Gospodyń Wiejskich (KGW) przy okazji tradycyjnych imprez integracyjnych (np. dożynek), zorganizowali punkty szczepień i w sposób otwarty zachęcali współmieszkańców do przyjęcia preparatu. Zabiegi te nie przyniosły jednak rezultatów zgodnych z celami ogólnopolskich kampanii – mimo nieraz dużej liczby uczestników imprez osób skłonnych do szczepienia było niewiele, a charakterystyczne namioty świeciły pustkami. Otwarta i warta analiz pozostaje kwestia realnej skuteczności tego typu akcji proszczepiennych (biorąc pod uwagę relację kosztów i efektów) oraz organizacyjnych motywacji do włączenia się w ich przebieg. Dotychczasowa obserwacja pozwala wysunąć bardziej ogólną tezę, że postrzeganie pandemii oraz wpływ lokalnych autorytetów i działania instytucji w zakresie jej zwalczania mogą być silnie zróżnicowane na relatywnie niewielkim obszarze – nawet w obrębie jednego układu lokalnego.

#### 4. O ambiwalentnych zachowaniach w Kościele katolickim

Nie jest to już czas „pana, wójta i plebana”, ale Kościół katolicki – zwłaszcza w Polsce lokalnej – jest instytucją ważną. Mimo obserwowanego spadku zaufania dla wielu jest ciągle wpływowym autorytetem. Obostrzenia pandemiczne dla Kościoła, księży i wiernych były doświadczeniami traumatycznymi (por. Sadłoń 2020). Jeden z księży opisywał to w następujący sposób:

Z drugiej strony było to przeżycie dość deprymujące nie tylko dla mnie, lecz – jak sądzę – również dla wszystkich obecnych. Najpierw ten szokujący widok – w kościele, w którym przed pandemią gromadziło się na Mszy Świętej ok. 150 osób – teraz obecnych tylko 18 (tylko tyle miejsc obliczono); mrozący dystans – po jednej osobie w co trzeciej ławce (z wyjątkiem par małżeńskich lub rodzin); obowiązkowe maski na twarzy; śpiew tylko śladowy; bez znaku pokoju; zakaz przyjmowania komunii świętej wprost do ust, co sprawiało, że przeciwnicy komunii świętej „na dłoń” nie przyjmowali jej wcale; komunii świętej muszą udzielać w gumowych rękawiczkach; ministranci tylko w roli „ozdoby”, bo niczego nie wolno im dotykać i muszą zachować odpowiedni dystans do kapłana; konieczna dezynfekcja ławek po każdej celebracji; specjalni porządkowi wpuszczający wiernych do kościoła według listy uprzednich zgłoszeń. A przedtem mozolne obliczenia duszpasterskiego teamu, ile

osób według ustalonego klucza może wejść do kościoła i które miejsca są do dyspozycji i w jakim odstępie. Działo się to wszystko w niesłychanej wierności literze prawa, a nie ducha, nie w trosce o to, by jak największej liczbie parafian umożliwić uczestnictwo w eucharystii, lecz by „zachować normy”, co przypominało mi jako żywo fanatyczną poprawność faryzeuszy z czasów Jezusa (Grześkowiak 2020, s. 268).

Ta relacja dotyczy opisu praktyk w kościele w Niemczech, a na podstawie różnych obserwacji śmiemy przypuszczać, że w kościołach w Polsce – zwłaszcza lokalnej – tak restrykcyjne przestrzeganie zasad było bardzo rzadkie. Mimo iż w oficjalnych komunikatach Konferencja Episkopatu Polski apelowała o przestrzeganie zaleceń sanitarnych i wprowadzała różne ułatwienia dla wiernych (Sadłoń 2020) dochodziło do negocjowania – często przez wysokiej rangi hierarchów – zasadności obostrzeń, które m.in. wynikały – według określenia cytowanego wyżej Jerzego Grześkowiaka z „nawijnego kwietyzmu”. Jego przedstawiciele oburzali się na aktualne zarządzenia władz kościelnych respektujących higieniczne rygory, by „w czasie zarazy kropielnice nie zawierały wody święconej”, oraz na zalecenie, by „nie przyjmować komunii świętej wprost do ust, ale na dłoń”. To ostatnie jest umotywowane faktem, że ślina przyjmującego komunię świętą pozostawiona niekiedy na dłoni szafarza może zarazić dziesiątki osób. Wzbudziło to doprawdy „święte oburzenie” (co nie znaczy słuszne) – „święte”, bo, jak argumentują arcybiskupi katolicy: „Woda, ponieważ jest święcona, nie może nikomu zaszkodzić”; „Nie bójmy się wody święconej, bo tylko diabeł się jej boi” i w końcu – argument nie do zbicia: „Pan Jezus nikogo nie zaraża!” (Grześkowiak 2020, s. 276). Jako dowód ich występowania w Polsce można przytoczyć wiele krajowych przykładów opisywanych (z aprobatą m.in. przez „Nasz Dziennik”<sup>19</sup>) w mediach: głośne wystąpienie biskupa Andrzeja Dzięgi<sup>20</sup>,

<sup>19</sup> Średni nakład „Naszego Dziennika” trudno ustalić. Wikipedia podaje rozbieżne dane: 150 i 550 tys., por. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Nasz\\_Dziennik](https://pl.wikipedia.org/wiki/Nasz_Dziennik) (dostęp: 06.12.2021). Dziennik ten publikował wiele treści sprzyjających antyszczepionkowym postawom. Aktywną rolę odgrywała także „Polonia Christiana”. Krystian Kratiuk, były redaktor naczelny i publicysta tego czasopisma, uważa, że „możni tego świata postanowili bowiem wykorzystać nową sytuację do swoich planów”. Jego zdaniem „światowe rządy wykorzystują pandemię do działań antykatolickich i antynarodowych poprzez ograniczanie możliwości uczestnictwa w nabożeństwach, propagowanie pomysłów przymusowych pomiarów biometrycznych oraz aplikacji w telefonach śledzących obywateli” (Gonera 2020, s. 92).

<sup>20</sup> 15 marca 2020 r. Andrzej Dzięga, arcybiskup archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, ogłosił list pasterski na III Niedzielę Wielkiego Postu. Pisał w nim m.in. o tym, żeby nie unikać korzystania w kościołach z wody święconej, gdyż „szatan jest bezradny wobec takiego wyrazistego i jednoznacznego człowieczego świadectwa wiary” (Dzięga 2020). Wokół tych słów rozgorzała dyskusja w niektórych mediach katolickich. „Tygodnik Powszechny” jednoznacznie potępił słowa duchownego. W artykule pt. *Słowa biskupa błędne i groźne* podkreślono zarówno negatywne skutki społeczne opinii duchownego, jak i brak podstaw teologicznych jego poglądów. Artur Sikora, autor tekstu, stwierdził, że słowa arcybiskupa są błędne teologicznie. Dziennikarz zaakcentował szczególnie jedno zdanie z listu pasterskiego – „Chrystus



„apele” ks. Daniela Galusa<sup>21</sup> czy wystąpienia ks. Tadeusza Guza<sup>22</sup> albo arcybiskupa Wacława Depo<sup>23</sup>. Wiernych zwracających uwagę na nieprzestrzeganie zasad sanitarnego bezpieczeństwa w kościołach spotykały szykany i hejt. Obok tego istniały wiele mówiące przykłady: bezmaseczkowego posiedzenia Konferencji Episkopatu, urodzin Radia Maryja z liczną obecnością rządzących, tłumnych pasterek w wigilię Bożego Narodzenia itp.

Jeśli nieprzestrzeganie sanitarnych obostrzeń mogło wpływać (i, jak podawały media, były takie przypadki) na wzrost zachorowań, to stanowisko części episkopatu miało negatywny wpływ na skłonność Polaków do szczepień. Bulwersujące nie tylko liberalną opinię publiczną było stanowisko biskupa Józefa Wróbla (Tygodnik Powszechny 2021) – przewodniczącego Episkopatu Polski ds. Bioetycznych – dyskredytujące moralnie szczepionki AstraZeneca i Johnson & Johnson za ich (rzekomą) produkcję na bazie abortowanych płodów. Stanowisko Watykanu było znacznie bardziej liberalne, ale też stanowisko polskich hierarchów nie było jednolite – a tym bardziej zachowania księży proboszczów, z których każdy ma sporą autonomię w działalności na terenie parafii (por. Halamska 2020, s. 129–134).

Rozpoczęcie szczepień zbiegło się w czasie z dorocznymi wizytami duszpasterskimi w domach – kolędami. O ich odbywaniu decydował proboszcz. Czasem relacje z tych odbywanych w przestrzeniach prywatnych rozmów i ich wpływie na covidowe szczepienia znajdujemy w pamiętnikach. W jednym z nich pod datą 21 stycznia 2021 r. znajduje się taki oto opis kolędowych odwiedzin:

- *Jak tam zdrowie, kowid? – pyta na wstępie ksiądz.*
- *A właśnie zapisałam się do szczepienia dla seniorów – odpowiada pamiętnikarka.*
- *Proszę się nie szczepić. Ta szczepionka jest niezbadana. Nie wiadomo, jakie będą skutki uboczne. Mam moralny obowiązek przestrzegać wiernych. To*

nie roznosi zarazków ani wirusów” – zaznaczając, że daje ono podstawy do rozpowszechnienia się wśród wiernych przekonania, iż osoby wierzące, gorliwe w praktykowaniu swojej wiary, nie mogą się zarazić (Gonera 2020, s. 94–95).

<sup>21</sup> Stał się on symbolem kościelnych „koronanegecjonistów”, który zamiast zachęcać wiernych do noszenia maseczek, namawiał do ich zdejmowania, jak czynią to dziś różnej odmiany „wolnościowcy”.

<sup>22</sup> „Od kilku miesięcy ks. Tadeusz Guz, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prezentuje w swoich homiliach teorie spiskowe dotyczące pandemii koronawirusa. Jego zdaniem COVID-19 to «atak na Polskę», szczepionki są zbrodnią podobną do zbrodni nazistów i «nikomu z bożych ludzi nie wolno brać udziału w takim procederze». Co więcej, ktokolwiek popiera lockdown, «przechodzi ze współpracy z Bogiem na piekielną platformę współpracy z diabłem», zaś pandemicznymi obostrzeniami w ogóle nie należy się przejmować”. <https://wiesz.pl/2021/06/01/ks-guz-uwaza-szczepienia-za-zbrodnie-a-pandemie-za-atak-na-polske-odcinaja-sie-od-niego-rektor-kul-i-metropolita-lubelski> (dostęp: 30.09.2021).

<sup>23</sup> Twierdzącego, że koronawirus jest mniejszym zagrożeniem niż „ideologia gender” czy „zagrożenia idące ze strony kulturowej”. Zob. <https://wiesz.pl/2021/06/01/ks-guz-uwaza-szczepienia-za-zbrodnie-a-pandemie-za-atak-na-polske-odcinaja-sie-od-niego-rektor-kul-i-metropolita-lubelski> (dostęp: 30.09.2021).



*zbiorowe badanie efektów, a czym to się skończy? Nikt nie ma prawa was do niczego zmuszać!*

*– Dlatego sami się dobrowolnie zapisujemy!*

*– Społeczeństwo jest już tak wymęczone sytuacją, włączono w to środki masowego przekazu, że ludzie się na to godzą. A za wszystkim stoją potężne koncerny farmaceutyczne. W obozach koncentracyjnych też sprawdzano skuteczność szczepionek na więźniach.*

*Oj zamącił nam ksiądz w głowie. Ksiądz na pamiątkę zostawia nam dwa obrazki. W X są dwa punkty szczepień i przydział po 30 szczepionek na tydzień. Oj będzie to bardzo długo trwało. – Ludzie za łby się ciągną w kolejce do zapisu, bo dodzwonić się nie sposób – komentuje sąsiad. Mama Jana zapisała się na 11 lutego, ale nie jest pewna, czy pojedzie się zaszczepić. Po rozmowie z księdzem gotowa była się wypisać. Jeszcze trzeba poczekać, może będzie jaśniejsza sytuacja (Pamiętnik nr 144).*

W notatce z datą 27 stycznia 2021 r. znajduje się zapis świadczący o nieprzypadkowym dialogu w domu tej pamiętnikarki w czasie duszpasterskiej wizyty.

*– Szczepi się pani? Dyżurny temat...*

*– Jeszcze nie wiem, ale chyba nie. A pan, zapisał się już?*

*– Holender, sam nie wiem, co robić. Tak różnie się mówi, że nieprzebadana. Może być gorzej.*

*– A u pana w domu?*

*– Zięć mówi, że i tak jest chory i nie będzie się szczepić, a żonka jak pokazują w reklamie taką wielką igłę, to się boi. Syn i synowa zapisali się, ale dopiero na kwiecień. Wiesiek w zakładzie pracuje, tyle ludzi, to chce być zaszczepiony. Ksiądz, jak chodził po kołędzie, to mówił, żeby się nie szczepić.*

*– W moim domu też tak mówił (Pamiętnik nr 144).*

Ale były i przykłady aktywnego włączania się parafii w akcję szczepień – od wywieszania zawiadomień na kościelnych tablicach ogłoszeń, informacji o lokalnych punktach szczepień przekazywanych z ambon czy uczestnictwie w samej akcji szczepień. Tu jako przykład wymienić można akcję 1 sierpnia w dziesięciu parafiach na Mazowszu, gdzie po mszach można było się zaszczepić „od ręki” (Mazowiecki Urząd Wojewódzki 2021).

Z obserwacji parafii na Mazowszu, do której należy przysiółek M., wynika, że oddziaływanie parafii, proboszcza lub księdza warunkują prywatne opinie na temat proboszcza oraz stopień zaangażowania w życie Kościoła. Pandemia wyraźnie obniżyła wskaźniki praktyk religijnych w społeczności lokalnej obserwowanej od ubiegłego roku (Burdyka 2020). Liczba osób uczęszczających na niedzielne nabożeństwa wyraźnie spadła, co przyczyniło się do powstania względnie stałej, przywiązanej do miejscowej świątyni grupy wiernych obejmującej tylko część mieszkańców wsi.

Jest to fakt istotny, gdyż rzeczona społeczność pozostaje w zasięgu bezpośredniego oddziaływania aż trzech nieodległych od siebie parafii (bliskość kościołów ułatwia uczestnictwo w mszach świętych poza swoją parafią), a tym samym istnieje możliwość porównywania pracy duszpasterskiej. W rozpatrywanym przypadku ksiądz proboszcz od początku pandemii wykazywał daleko idący sceptycyzm w stosunku do obostrzeń sanitarnych oraz kwestii szczepień (np. nie wymagał noszenia maseczek, nie udzielał komunii świętej na rękę, celebrował procesje)<sup>24</sup>. Nie dziwi więc, że z ambony nie wybrzmiewały zachęty do przyjęcia preparatów – choć oficjalne komunikaty kurii i samorządu związane z pandemią były odczytywane – dało się za to usłyszeć w czasie kazań sugestie co do ich etyczno-moralnych wad, błędne w kontekście wykładni teologicznej (por. Jaworski 2021). Tego typu postawa, wyróżniająca kapłana spośród innych księży w okolicy (bardziej restrykcyjnie podchodzących do epidemicznych zasad zachowania w kościele), mogła zniechęcić część progresywnie nastawionych wiernych i skłonić ich do swoistej migracji sakralnej. Prawdopodobne jest także to, iż poprzestali oni na uczestnictwie w praktykach religijnych w sposób zapośredniczony przez telewizję i Internet – koronasceptycyzm proboszcza stanowił tu swoistą wymówkę przed uczestnictwem w nabożeństwach. Równocześnie postawa księdza mogła zatrzymać w miejscowym kościele osoby nieaprobujące modyfikacji liturgicznych oraz krytycznie oceniające pandemiczne decyzje hierarchii kościelnej. Bez względu jednak na wpływ postępowania księdza na frekwencję w nabożeństwach trudno jednoznacznie stwierdzić, czy jego poglądy w zasadniczy sposób oddziaływały na anulowanie szczepienia. Wydaje się, że argumentacja o podłożu społeczno-politycznym co najwyżej ugruntowywała decyzje podjęte w domowym zaciszu, szczególnie przez osoby starsze. Podobnie zdecydowane opinie proboszcza nie odwiódły od przyjęcia preparatu licznej grupy wiernych regularnie obecnej w kościele. Zasadnicza oś decyzyjna przebiegać musi więc w omawianym przypadku poza sferą religijności, co oczywiście nie neguje pewnych zależności w skali makrospołecznej.

Postawa księdza mogła wpłynąć na decyzje liderów organizacji pozarządowych funkcjonujących w społeczności lokalnej dotyczące włączenia się do ogólnopolskich akcji promujących szczepienia w środowiskach wiejskich. Szansa na pozyskanie środków finansowych w ramach akcji skierowanej do Kół Gospodyń Wiejskich #SzczepimySię z KGW jawiła się jako atrakcyjna i możliwa do wykorzystania. Członkinie lokalnego koła planowały zorganizować punkt szczepień w trakcie jednej z licznych imprez sportowych, a przy okazji przygotować piknik rodzinny. W krótkim czasie jednak zaniechano realizacji tego pomysłu. Na jego anulowanie

<sup>24</sup> Charakterystyczna wydaje się tu pewna ambiwalencja – zawołowanemu kontestowaniu obostrzeń i programu szczepień towarzyszyła modlitwa o ustanie pandemii.

wpłynął – w świetle informacji pozyskanych z drugiej ręki – lęk przed internetowym hejtem (członkinie koła są bardzo aktywne na fanpage'u na Facebooku), w tym oskarżeniami o „sprzedajność” oraz stwarzanie zagrożenia dla zdrowia dzieci. Jawny brak poparcia ze strony proboszcza – wciąż ważnego lidera opinii – tylko wzmacniał te obawy. Zwłaszcza że ewentualna publicznie wyrażona z kościelnej ambony dezaprobata stawiałaby co aktywniejsze kobiety w centrum zainteresowania całej wsi. W ocenie liderów KGW i OSP ryzyko wizerunkowej klęski i osłabienia (i tak nie najmocniejszych) sieci powiązań w przestrzeni lokalnej było więc zbyt duże.

Restrykcje epidemiczne rozumiane jako „behawioralna rama” (Sadłoń 2020) oddziaływały również na samą wewnętrzną dynamikę polskiego katolicyzmu traktowanego jako system społeczno-kulturowy. Wprowadzane w trakcie drugiej fali ograniczenia trwające od października 2020 r. uniemożliwiały fizyczne uczestnictwo we mszach świętych. Mimo decyzji podjętej przez biskupów, aby nie włączać się w tzw. liczenie wiernych w wyznaczoną przez ISKK (Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego) na 18 października 2020 r. niedzielę, udało się zebrać szacunkowe dane. Brakuje jeszcze danych potrzebnych do stwierdzenia, czy takie postawy się utrwały. Patrząc jednak z perspektywy socjalizacyjnej oraz uwzględniając przemiany religijne młodzieży, w tym rosnące znaczenie Internetu w trakcie epidemii, można już teraz zakładać, że epidemia wpływa na zanikanie zbiorowych praktyk religijnych Polaków. Wskazują na to m.in. badania korzystania przez młodzież z Internetu. W ostatnich latach wyraźnie wzrasta ilość czasu spędzanego w ten sposób przez młodych. W roku 2020 młodzież szkolna korzystała z Internetu średnio 4 godziny 50 minut w ciągu dnia, a „nabożeństwa religijne / msza święta” są najczęściej wskazywaną czynnością, z której młodzi ludzie gotowi są zrezygnować, aby więcej czasu spędzać online.

Epidemia wpisuje się w obserwowane znacznie wcześniej procesy kulturowego różnicowania się polskiego społeczeństwa (Sadłoń 2021, 2016) – jest ich akceleratorem. Rosnąca pluralizacja, a nawet polaryzacja, staje się jeszcze bardziej wyraźna pod wpływem pandemii (Sadłoń 2020). W takiej perspektywie drugi rok epidemii utrwała oraz pogłębia owe procesy, w czym odniesienie do katolicyzmu ma istotne znaczenie. Katolicyzm odgrywa bowiem istotną rolę w kształtowaniu się podziałów oraz różnic społecznych. Epidemia, wywołując konflikty i napięcia oraz zwiększając zróżnicowanie systemu społeczno-kulturowego, wraz z rosnącymi podziałami rozrywa ramę koncepcyjną ukształtowaną w latach 80. XX w., która czyniła z katolickich wartości symbol wolności (Krzemiński 2013) oraz swoiste dobro publiczne (Sadłoń 2021). Wpływa na to kryzys instytucji Kościoła przejawiający się m.in. spadkiem zaufania do tej instytucji<sup>25</sup>, choć nie wynika on jedynie z wpływu pandemii.

<sup>25</sup> Rok drugi epidemii przyniósł spadek popularności Kościoła katolickiego. Według CBOS-u negatywne oceny wzrosły o 4 p.p. do 46%, a pozytywne spadły o 3 p.p. do 43%.

## 5. Trochę gorzej! O niektórych ekonomicznych skutkach pandemii

Wskaźniki opisujące sytuację makroekonomiczną w okresie pandemii są zmienne co do kierunku. W 2020 r., jak podaje GUS (GUS 2021a), PKB był realnie niższy o 2,8% niż w 2019 r. Był to pierwszy spadek od 1991 r. Tendencja ta jednak odwróciła się, w lipcu (kw./kw.) odnotowano wzrost o 10,7% (GUS 2021b). Po nieznacznym wzroście stopy bezrobocia (do 6,2%) w 2020 r., w lipcu 2021 r. wynosiła ona 5,8%<sup>26</sup>. Stały okazał się realny wzrost wynagrodzeń: w 2020 r. wzrosły one o 1,5% (wobec 4,1% w 2019 r.), do lipca 2021 – o 3,4%. Rosła także inflacja, w 2020 o 3,4%, a w 2021 r. do 5% – był to najwyższy wskaźnik inflacji od 10 lat<sup>27</sup>. O tym, jak przełożyły się te makroekonomiczne wskaźniki na sytuację ekonomiczną gospodarstw domowych, informują badania CBOS-u przeprowadzone na początku lipca 2021 r.

W komentarzu do komunikatu „Oceny sytuacji finansowej po roku pandemii” jego autorka, Małgorzata Omyła-Rudzka, stwierdza:

Wskaźniki położenia materialnego rejestrowane przed pandemią należały do najlepszych w historii III RP. Wraz z pandemią oraz związanymi z nią ograniczeniami i obostrzeniami w życiu gospodarczym ten pozytywny trend został zatrzymany. W ciągu ostatniego roku w niewielkim stopniu ubyło spokojnych o swoją finansową przyszłość, a przybyło obawiających się biedy. Zmniejszył się również odsetek badanych zadowolonych z warunków materialnych swoich gospodarstw domowych, a zwiększył oceniających je przeciętnie. Obecnie mniej Polaków niż rok temu posiada oszczędności, a więcej różnego rodzaju zobowiązania finansowe – raty, pożyczki, długi, kredyty lub zaległe należności (Omyła-Rudzka 2021c, s. 14).

Najbardziej wrażliwe okazały się grupy najmniej zamożne, które są dość liczne w Polsce lokalnej: na wsi i w małych miastach.

W 2020 r. „w porównaniu z okresem sprzed epidemii koronawirusa – pierwszymi miesiącami tego roku – pogorszyły się wszystkie analizowane przez nas wskaźniki nastrojów społecznych. Pogorszenie to dotyczy zarówno ocen, jak i prognoz. Bardzo wyraźne zmiany *in minus* zarejestrowaliśmy w ocenach i prognozach dotyczących

<sup>26</sup> Dane te nie pokrywają się z opiniami respondentów. Badania prowadzone w ramach projektu „Moja sytuacja w okresie koronawirusa. IV etap” (Kalinowski, Łuczak 2021) wskazują, że w sumie 25,6% badanych uważało, że ich sytuacja zawodowa w ciągu roku trwania pandemii się pogorszyła. Jednocześnie niemal co piąta osoba (18,3%) obawiała się, iż straci pracę. Wyniki te słabo korespondują z opinią na temat wzrostu bezrobocia w Polsce. Przeprowadzone badania pokazują, że aż 80% ankietowanych uważa, iż na skutek pandemii bezrobocie wzrosło. Ta niespójność odczuć porównywalna jest z ubiegłym rokiem (Kalinowski 2020). Warto podkreślić, że w ostatnim etapie badań uwidocznił się wzrost pesymizmu w ocenie własnej sytuacji.

<sup>27</sup> Warto uściślić, że w odniesieniu do 2021 r. mowa tu o inflacji liczonej tylko do daty kończącej okres analizy, tj. do 31 sierpnia 2021 r.

**Tabela 2.** Wybrane elementy ocen sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych (% gospodarstw domowych)**Table 2.** Selected elements of assessments of the economic situation of households (% of households)

Sytuacja	III 2019	III 2020	IX 2020	III 2021		
				ogółem	wieś	miasto*
Charakterystyka sposobu gospodarowania gospodarstw domowych						
Żyjemy bardzo biednie lub skromnie	15	14	13	14	16	15
Żyjemy średnio	51	54	57	54	57	53
Żyjemy dobrze lub bardzo dobrze	19	32	31	31	27	32
Charakterystyka sytuacji finansowej w gospodarstwie domowym						
Jestem o nią spokojny	41	37	33	30	31	25
Martwię się, że może się pogorszyć	39	42	44	44	43	48
Obawiam się biedy	19	20	21	24	26	24
Gospodarstwo domowe ma oszczędności	55	61	57	56	51	55

\* Do 19 999 mieszkańców.

Źródło: opracowanie własne na podstawie Omyła-Rudzka 2021c.

Source: own study based on Omyła-Rudzka 2021c.

sytuacji gospodarczej” (Omyła-Rudzka 2021a, s. 1). Warto także odnotować, że stosunkowo dobre i wyważone oceny własnej sytuacji nie korespondują z prognozami rozwoju sytuacji w kraju. Tu dominują prognozy pesymistyczne. Widoczne jest to w badaniach opinii. Według badań CBOS-u (Scovil 2021) od października 2020 do kwietnia 2021 r. dominowały pesymistyczne scenariusze rozwoju sytuacji w kraju („Będzie gorzej”). Pesymizm ponownie dominował w sierpniu: 54% badanych uważało, że sytuacja zmierza w złym kierunku, przy czym rysowała się duża różnica między prognozami mieszkańców Polski lokalnej – wsi i małych miast (ok. 48%) – a Polski wielkomiejskiej (72%).

Polska lokalna jest jednak wielorako zróżnicowana, co pokazują dopiero analizy na poziomie lokalnym. Można to dostrzec na przykładzie trzech powiatów o zupełnie różnej strukturze społecznej: koszalińskiego, lubartowskiego i myśkowskiego, których sytuacja ekonomiczna i przewidywany wpływ pandemii był analizowany już w 2020 r. (Zwęglińska-Gałecka 2020). W tych badanych powiatach nastąpił wzrost stopy bezrobocia rejestrowanego, co było możliwe do ustalenia przez porównanie wskaźników opisujących sytuację na rynku pracy w czerwcu w latach 2019–2021. W analizowanym okresie największy wzrost stopy bezrobocia

**Tabela 3.** Stopa bezrobocia rejestrowanego w badanych powiatach w latach 2019–2021  
**Table 3.** Registered unemployment rate in the surveyed counties in 2019–2021

Powiat	Czerwiec 2019	Czerwiec 2020	Czerwiec 2021
koszaliński	10,8	13,6	13,5
lubartowski	9,7	10,9	10,7
myszkowski	5,8	6,7	6,4
Polska	5,3	6,1	5,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych BDL GUS.

Source: own study based on the BDL GUS data.

odnotowano w powiecie koszalińskim. W tym miejscu należy wziąć pod uwagę charakter badanych powiatów: powiat lubartowski ma charakter rolniczy, myszkowski cechuje znaczny udział robotników, natomiast koszaliński to powiat inteligentko-robotniczy (Halamska 2018). Ich struktura społeczna związana jest ze strukturą lokalnej gospodarki. W powiecie koszalińskim, gdzie odnotowano największy wzrost poziomu bezrobocia, gospodarka oparta jest przede wszystkim na usługach turystycznych, czyli sektorze gospodarki najbardziej dotkniętym skutkami pandemii także w 2021 r. (por. GUS 2021b). Analitycy już w trakcie pierwszej fali epidemii wskazywali, że COVID-19 w największym stopniu wpłynie na sektor usług, natomiast zatrudnienie w przemyśle pozostanie stabilne (Męcina, Potocki 2020)<sup>28</sup>.

Warto także odnotować, że wzrost bezrobocia mógł być przejściowy, na co wskazują malejące wartości wskaźnika w okresie od czerwca 2020 do czerwca 2021 r. Te stosunkowo niewielkie wahnięcia sytuacji na rynku pracy (zob. tabela 3) mogą wskazywać na skuteczność antykryzysowych działań polskiego rządu ukierunkowanych przede wszystkim na ochronę miejsc pracy i zachowanie płynności finansowej przedsiębiorstw (Gazeta Prawna 2021).

W przeprowadzonych badaniach podjęto także próbę oszacowania wpływu pandemii na gospodarkę lokalną. W 2020 r. (por. Zwęglińska-Gałecka 2020) przypuszczano, że nastąpi pogorszenie lokalnej sytuacji gospodarczej. Weryfikując tę hipotezę, przyjęto jako wskaźnik zmian udziału dochodów własnych w budżetach gmin. Jest on bowiem bardzo zróżnicowany, co wynika ze struktury lokalnej gospodarki. Pokazuje to analiza gmin z trzech badanych w 2020 r. powiatów: lubartowskiego (woj. lubelskie), koszalińskiego (woj. zachodniopomorskie) i myszkowskiego (woj. śląskie) (tabela 4). W jednej z turystycznych, miejsko-wiejskich gmin powiatu koszalińskiego udział dochodów własnych w budżecie gminy wynosił w 2019 r. aż

<sup>28</sup> Skutki pandemii odczuł jednak też przemysł nowoczesny ze względu na zbyt rozległe łańcuchy dostaw.



**Tabela 4.** Dochody i wydatki gmin w badanych powiatach w latach 2019–2020  
**Table 4.** Revenues and expenditures of municipalities in the surveyed counties in 2019–2020

Powiat	Kod gminy w powiecie i jej typ*	Typ gospodarki lokalnej** wg MIROW (2018)	Udział dochodów własnych w budżecie w 2019 r.***	Zmiana udziału dochodów własnych 2019 = 100	Zmiana wydatków 2019 = 100****	Udział zaszczepionych***** (stan na 20.09.2021)
koszaliński	1, w	2	53,0	-1,5	16,1	46,8
	2, w	5	57,1	-13,8	-10,1	49,1
	3, w	5	47,5	2,6	4,2	45,1
	4, w	5	53,8	-25,1	20,1	48,2
	5, mw	2	38,9	-1,6	9,2	47,6
	6, mw	2	41,0	8,6	15,5	46,3
	7, mw	5	40,8	-14,7	1,5	42,6
	8, mw	7	78,5	-3,5	-8,1	53,7
lubartowski	1, w	1	24,4	-22,0	3,7	37,9
	2, w	1	27,4	-20,4	-3,8	31,5
	3, w	1	24,8	-1,6	0,2	38,1
	4, w	3	27,3	-6,5	0,8	34,0
	5, w	4	31,4	-16,8	17,5	30,2
	6, w	1	28,4	-12,5	0,2	38,1
	7, w	3	21,1	-16,8	4,3	31,0
	8, mw	1	15,4	-5,3	-8,5	32,3
	9, w	3	17,8	-25,3	10,9	25,5
	10, w	1	28,6	15,7	-8,4	32,8
	11, m	brak	43,0	-15,2	-5,9	44,6
	12, mw	1	22,1	-19,4	-17,8	32,6
	13, w	1	23,0	-18,7	44,1	29,9

Tabela 4. cd.  
Table 4. continued

Powiat	Kod gminy w powiecie i jej typ*	Typ gospodarki lokalnej** wg MIROW (2018)	Udział dochodów własnych w budżecie w 2019 r.***	Zmiana udziału dochodów własnych 2019 = 100	Zmiana wydatków 2019 = 100****	Udział zaszczepionych***** (stan na 20.09.2021)
myszkowski	1, w	6	48,8	-7,5	27,6	51,8
	2, w	6	29,8	-13,2	-10,1	43,6
	3, m	6	38,2	-6,9	-8,1	44,8
	4, mw	4	47,5	-6,3	5,8	50,1
	5, mw	6	34,5	-10,1	1,4	45,4

\* Typ administracyjny: w – gmina wiejska; mw – miejsko-wiejska; m – miejska. \*\* Typy gospodarki: 1 – dominacja rolnictwa tradycyjnego; 2 – dominacja rolnictwa wielkoobszarowego; 3 – przewaga funkcji rolniczej, pośrednia; 4 – wielodochodowe, rozdrobnione rolnictwo; 5 – wielofunkcyjne, równowaga sektorów; 6 – zurbanizowane, redukcja funkcji rolniczych; 7 – silnie zurbanizowane. \*\*\* Dochody własne gminy to m.in.: wpływy z podatków, opłat, dochody z majątku JST, spadki, zapisy i darowizny na rzecz JST, dochody z kar pieniężnych i grzywnien określonych w odrębnych przepisach, odsetki od pożyczek udzielanych przez JST – o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej, odsetki od nieterminowo przekazywanych należności stanowiących dochody JST, odsetki od środków finansowych gromadzonych na rachunkach bankowych – o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej, i inne. W rozumieniu ustawy dochodami własnymi jednostek samorządu terytorialnego są również udziały we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) oraz z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT). \*\*\*\* Wydatki gminy to kategoria finansowa środków publicznych pozostających w dyspozycji gminy. \*\*\*\*\* Skala jak na rysunku 5.

\* Administrative type: w – rural municipality; mw – urban-rural municipality; m – urban municipality. \*\* Economic type: 1 – traditional farming prevails; 2 – large-scale commercial farming prevails; 3 – agricultural function prevails, transitional; 4 – pluriactive and small-scale farming; 5 – multifunctional, balance of economic sectors; 6 – urbanised, agricultural function reduced; 7 – highly urbanised. \*\*\* Own municipal revenues: income from taxes, payments, entries, fees, income from assets of the local government units, property income, inheritances and gifts for local government units, benefits from penalties and fines, registration fees, interests on loans, interest on overdue receivables, interest on funds accumulated in bank accounts. The act also considers the share of revenues from personal income tax (PIT) and corporate income tax (CIT) as own municipal revenues. \*\*\*\* Municipal expenditure is a financial category of public funds at the municipality's disposal. \*\*\*\*\* Colour scale as in Figure 5.

Źródło: opracowanie własne na podstawie wywiadów oraz danych BDL GUS; Stanny, Rosner, Komorowski 2018; [www.gov.pl/web/szczepienia-gmin](http://www.gov.pl/web/szczepienia-gmin) (dostęp: 20.09.2021).

Source: own study based on the BDL GUS data; Stanny, Rosner, Komorowski 2018; [www.gov.pl/web/szczepienia-gmin](http://www.gov.pl/web/szczepienia-gmin) (accessed: 20 September 2021).

78,5%, podczas gdy w rolniczej, wiejskiej gminie powiatu lubartowskiego tylko 15,4%. Analiza struktury dochodów gmin wskazuje na powszechny spadek dochodów własnych. W 2020 w stosunku do 2019 r. w 23 gminach na 26 badanych

odnotowano spadek o różnej skali (od 1,5% w powiecie koszalińskim po 25,3% w powiecie lubartowskim). Na podstawie tych fragmentarycznych badań trudno ustalić zależność między charakterem gminy (miejska, wiejska lub miejsko-wiejska) a pogorszeniem lub poprawą sytuacji finansowej. Pewien dość zaskakujący związek rysuje się między typem gospodarki a spadkiem dochodów własnych gmin. Widać to na przykładzie badanych powiatów: w zdominowanych przez tradycyjne rolnictwo (typ 1) gminach powiatu lubartowskiego przeciętny spadek (12,3 p.p.) jest wyższy niż w powiatach, w których gminy mają bardziej zdywersyfikowaną gospodarkę (koszaliński – 8,8 p.p.; myszkowski – –6,1 p.p.). Logicznie rzecz biorąc, najniższy spadek powinny odnotować gminy o gospodarce opartej na rolnictwie, o relatywnie niskim udziale dochodów własnych w budżecie (powiat lubartowski), najwyższy zaś gminy o nierolniczej, zróżnicowanej gospodarce, gdzie niższe mogły być wpływy z podatków CIT i PIT. W 2/5 badanych gmin (w 2020 r. w stosunku do 2019 r.) spadły także wydatki, jednak ze względu na krótki czas obserwacji związku między spadkiem dochodów własnych a wydatkami trudno się doszukać. Bardzo czytelny jest natomiast związek między typem gospodarki i (pochodnej wobec niej) struktury społecznej a szczepieniami: w położonym na wschodzie kraju, rolniczym powiecie lubartowskim, poziom szczepień był bardzo niski. Nasuwa się oczywisty wniosek o wpływie na taką sytuację licznych tutaj rolników w strukturze społecznej.

## 6. Szkoła – pod dyktando rytmu epidemii

Szkoły wszystkich typów były – poza służbą zdrowia – instytucjami najbardziej dotkniętymi pandemią. Ich funkcjonowanie w całym roku szkolnym 2020/2021 było „regulowane” przez wskaźniki pandemiczne: zakażeń, hospitalizacji, zgonów. Rytmem pracy szkoły zarządzał więc w istocie... Minister Zdrowia. Nauka odbywała się odmiennie dla klas 1–3 i 4–8. Uczniowie klas 1–3 przez większość roku szkolnego uczyli się stacjonarnie. Wyjątkiem były okresy: 9.11.2020–17.01.2021 (nauka zdalna), 23.03–11.04.2021 (w tym przerwa świąteczna), 26.04–02.05.2021. Uczniowie klas 4–8 naukę stacjonarną mieli od 01.09 do 22.10.2020, później, od 23.10.2020 do 16.05.2021, nauka odbywała się zdalnie. Przez dwa tygodnie, od 17.05 do 30.05.2021 nauka dla uczniów tych klas odbywała się hybrydowo – obowiązywał przepis, że w szkole może przebywać tylko 50% uczniów tych klas (nie liczono uczniów klas 1–3). W przypadku, gdy klasy były różnej liczebności, to szkoła zdecydowała, że np. w poniedziałki w szkole uczą się klasy 4 i 6, we wtorki klasy 7, w środy 4, 5 i 8. Potem cykl rozpoczynał się od nowa. W innym rytmie funkcjonowały przedszkola. Był on regulowany przez lokalną dynamikę pandemii. Podobnie było w gminie Orlin oraz w szkole podstawowej w X, opisywanej rok temu (Michalska 2020).

Większość zajęć zdalnych (82%) odbywała się w trybie wideospotkań z nauczycielami, ale były też sytuacje (15%), gdy lekcje przesyłano w formie materiałów, zadań do samodzielnego wykonania. Prawie połowa respondentów wskazywała, że musiała dzieciom pomagać, a 16% dzieci potrzebowało większej pomocy. Zapewne do tej drugiej sytuacji dochodziło zwłaszcza w przypadku dzieci z klas nauczania początkowego 1–3, a także, gdy tryb prowadzenia zdalnej lekcji realizowano poprzez przysyłanie zadań do samodzielnego wykonania. Najpowszechniejszą wskazywaną bolączką były problemy z łączem internetowym (45%), które pojawiały się częściej na wsi (52%) niż w mieście (38%). Struktura występujących problemów była odmienna, a szkoły radziły sobie z nauką lepiej jesienią 2020 r. (53%) niż w okresie wiosennym tego roku (Omyła-Rudzka 2021b). Mniejsze były, lub nie było ich wcale, problemy ze sprzętem: szkoły uruchomiły swoje zapasy, pomagały urzędy gmin, rodzice poczynili zakupy sprzętu<sup>29</sup>. Pozytywne zmiany stosunku do zdalnej nauki zaszły u wszystkich stron procesu. Nauczyciele byli „przygotowani na wypadek powrotu do zdalnej nauki. Dla klas 4–8 lekcje informatyki na początku roku poświęcone były obsłudze platform do nauki zdalnej, mogli korzystać także nauczyciele. Rodzice mogli przychodzić na konsultacje do informatyka szkolnego, dopytałam, nie narzekał. Teraz, w tym roku szkolnym, także dokszałca rodziców pierwszaków, około 10 osób” (Michalska 2021). To m.in. na skutek takich akcji poprawiła się efektywność wykorzystania Internetu, choć jakość połączeń (szybkości Internetu) w Polsce lokalnie ciągle pozostawiała wiele do życzenia, co często niweczyło wysiłki nauczycieli, uczniów i rodziców. Nie było generalnych wytycznych odnośnie do sposobu prowadzenia zdalnego nauczania – z domu czy ze szkoły. Nauczyciele pamiętnikarze opisują różne sytuacje: zdalnej pracy wyłącznie z domu, ze szkoły (także wskutek zarządzenia dyrektora), trybu mieszanego. W szkole w X mimo braku nakazu coraz więcej nauczycieli przychodziło pracować zdalnie do szkoły, by „rozdzielić pracę od domu”. W zdalnym procesie nauczania napotymano na różne problemy. „Są przedmioty, których trudniej uczyć zdalnie – wif, nauczyciel boi się kazać np. zrobić przewrót samemu dziecku w domu, żeby nie było wypadku. Nie ma możliwości realizacji programu dotyczącego gier zespołowych. Okazuje się, że problemem jest technika – w 4 klasie dzieci zdają egzamin na kartę rowerową, w czerwcu. W pierwszym rzucie pandemii w ogóle [go] nie zorganizowano, teraz zdawały klasy 4 i 5” (Michalska 2021). Ale pojawiały się też problemy z realizacją programu nauczania. W szkole w X, która nie była przecież wyjątkiem, problemy były z geografią i matematyką ze względu na długą, trwającą ponad trzy miesiące

<sup>29</sup> Obserwator S w wywiadzie: „Nie było też problemów sprzętowych, bo szkoła wypożyczyła wszystkie 19 laptopów (część od gminy z programu wdrażanego w czasie pandemii), tablety i łącza internetowe. Widać też, że w czasie wakacji zrobiono zakupy, ze sprzętem jest lepiej” (Michalska 2021). Potwierdzają to także pamiętniki nauczycieli z II edycji konkursu „Moje życie w czasie pandemii”.

chorobę nauczycielki oraz zaległy urlop. Odczuwano też brak nauczycieli przedmiotów „niszowych”, tych którzy pracują po kilka godzin tygodniowo.

Po pełnym roku szkolnym realizowanym w trybie hybrydowym pojawiła się kwestia efektywności takiego nauczania.

Ogromna większość rodziców (89%) uważa, że jakość nauki zdalnej jest gorsza od jakości nauki stacjonarnej, a ponad połowa (62%) jest zdania, że jest ona zdecydowanie gorsza. Jedynie nieliczni sądzą, że jest porównywalna (4%) bądź lepsza (5%). We wszystkich analizowanych grupach społeczno-demograficznych zdecydowanie przeważa opinia, że jakość edukacji zdalnej jest gorsza niż stacjonarnej. Nieco mniej krytyczne w swoich ocenach są osoby najgorzej wykształcone (z wykształceniem podstawowym, gimnazjalnym lub zasadniczym zawodowym), o niższych dochodach *per capita* (do 1500 zł), które częściej niż pozostałe uważają, że jakość edukacji zdalnej jest nie gorsza niż stacjonarnej (Omyła-Rudzka 2021b, s. 6).

Nauczyciele pamiętnikarze podnoszą ten problem w różny sposób, koncentrując się raczej na odbiorcach przekazu niż nadających.

*Pomieściły się więc dzieci na fotelach, łózkach, kanapach, każde jakieś urządzenie do kontaktu podłączyło i się uczy. A my „uczymy”. I mamy nadzieję, że kaganek wiedzy do każdego zawita i swym ogniem umysły ogrzeje. [...] – Ja nie dam rady dziś, bo mnie cały czas wywala. A ci, co się aż tak nie starają, to podchodzą do tego na przykład tak: Przepraszam, zaraz wrócę. Ryż wyłączę. Albo: – Nie mogę teraz przeczytać. – Dlaczego? (Pewnie książki jeszcze nie stworzył).*

*– Bo jem.*

*Albo: – Wygrałem! Następnny level. Zdobyta korona! (nie wyłączył głośnika). Nic z tego nie będzie. Okrajanie wymagań na egzamin. No można dzieciom tak pomóc, tylko co się w ten sposób osiągnie? Rzesze połowicznie wykształconych. Nawet, gdy osiągną 100%, to jaką to ma wartość? Przez najniższy płatek to i ja przeskoczę. Pół biedy szkoła podstawowa. Pal licha matura. Ale studenci? To się dopiero magistry szykują (Pamiętnik nr 47).*

To zmniejszenie wymagań egzaminacyjnych było rekomendowane przez kierujących „narodową edukacją”: czy jednak nie było zarazem przyzwoleniem na bylejałość zdalnego nauczania? Materiał przerabiano, ale na ile skutecznie? – zastanawiał się Obserwator ze szkoły w X.

Oprócz powszechnej opinii, podzielanej przez rodziców i nauczycieli, o tym, że nauka zdalna jest gorsza, jedni i drudzy dostrzegali także wiele innych negatywnych skutków takiej formy nauki. To przede wszystkim zbyt duża ilość czasu spędzana przy komputerze, brak kontaktów społecznych dzieci, obciążenia rodziców oraz

pojawienie się niepokojących nastrojów i zachowań dzieci. Pamiętnikarze zwracają tu uwagę na dzieci najmłodsze.

Pozytywne konsekwencje zdalnego nauczania są postrzegane znacznie rzadziej: mówi o nich 28% (częściej „miastowi” niż ze wsi). Podnoszona jest poprawa kompetencji informatycznych, oszczędności czasowe i finansowe (brak dojazdów), mniej zarażeń i infekcji innych niż COVID-19, lepszy kontakt z dziećmi, którym rodzice poświęcają więcej czasu.

W opracowaniu sprzed roku (Michalska 2020) wyróżniono pewne obszary i zmiany poczynione przez COVID-19. Uderzał wtedy prawie heroizm nauczycieli zmuszonych do reagowania *ad hoc* w nowej sytuacji. Dziś pora na analizę krytyczną. W obszarze edukacyjno-administracyjnym dyrektorzy szkół, zwłaszcza od wiosny 2021 r., uzyskali większą autonomię. Dano im możliwość podejmowania wielu decyzji, co odnotował Obserwator S. W różny sposób z tego korzystano. Często zwyciężał oportunizm<sup>30</sup> i z decyzyjnych możliwości w różnych sytuacjach rezygnowano. Tak jak z organizacji półkolonii w czasie ferii.

*W szkole. Bo się okazuje, że szkoły mogą organizować półkolonie zimowe. Te, które wiedzą, jak to robić. Te, które chcą coś robić. Nasze pobliskie szkoły mówią, że przecież nie mogą. Bo zakazy są. I znowu brak konsekwencji w działaniu. Tego prawa nie da się szanować ani chcieć respektować. Każdy czyta, jak się nauczył. [...] Naprawdę najgorsi są ci, co się najbardziej kurczowo trzymają rozporządzeń. Brak człowieka w człowieku. Jak na bezludnej wyspie. Tylko swoją presję czują, a z tym, co dzieci mają na głowie, to się w ogóle nie liczą. Jest tylko ja, ja, ja. I dziecku a masz! Bo się na kimś za swoje życie niespełnione mścił muszę. [...] Interpretacja zapisu kuratorium [o podziale klas 1–3 przy trybie stacjonarnym – dopisek M.H.] zaskakuje mnie szczególnie. W całej mojej szkole w klasach I–III jest raptem trzynastu uczniów. I po co ich dzielić? Bo rozporządzenie mówi, że 50%. Ludzie! (Pamiętnik nr 47).*

Ale takie autorskie przedsięwzięcia dyrekcji mogły być torpedowane przez nauczycielskie środowisko. Taką sytuację przedstawia Obserwator. W minionym roku szkolnym w opisywanej szkole nie odbyło się żadne zebranie rodziców w trybie stacjonarnym. Były takie plany, w warunkach zapewniających przestrzeganie reżimu sanitarnego, ale kolejny raz był donos do sanepidu, ten zadzwonił z prośbą o wyjaśnienia i przeniesiono zebranie do sieci. Podobnie było z Radą Pedagogiczną i apelem w październiku na Dzień Nauczyciela. Potem już wszystko planowano w transmisjach. Podejrzewa się, że donosił jeden z nauczycieli, co negatywnie odbija się na atmosferze

<sup>30</sup> Często, zwłaszcza u ambitnych nauczycieli, pojawiał się on na skutek krzyżowych presji: dyrekcji szkoły przekazującej zalecenia kuratorium, uczniów niechętnie uczestniczących w zdalnym nauczaniu oraz rodziców.

**Tabela 5.** Problemy wynikające z nauki zdalnej i nieuczęszczania dzieci do szkoły (w %)   
**Table 5.** Problems arising from remote learning and children not attending school (in %)

Problemy i trudności	Miejsce zamieszkania	
	wieś	miasto
Trudności z nauką, przyswajaniem wiedzy	39	33
Brak kontaktów, ograniczenie kontaktów z rówieśnikami	79	86
Brak, za mało aktywności fizycznej	77	74
Zbyt duża ilość czasu spędzanego przy komputerze, w Internecie	82	83
Obniżenie nastroju, rozdrażnienie, zachowania agresywne, wybuchy złości u dzieci	39	45
Zahamowanie rozwoju, regres w rozwoju, utrata wcześniej nabytych umiejętności	26	34
Nadmierne zaangażowanie, obciążenie rodziców	39	36
Pogorszenie relacji w rodzinie	8	11
Niezdrowe nawyki żywieniowe, jedzenie niezdrowych rzeczy przez dzieci	29	21
Inne	2	7
Nie dostrzegam żadnych problemów	3	1

Źródło: opracowanie własne na podstawie Omyła-Rudzka 2021b.  
 Source: own study based on Omyła-Rudzka 2021b.

w gronie nauczycielskim. Wielce bulwersujące nauczycielskie środowisko okazały się szczepienia preparatem AstraZeneca. Ton komentarzy oddaje jeden z pamiętnikarzy: „Szczepimy, ale tylko nauczycieli, bo dla innych się nie nadaje?” (Pamiętnik nr 47).

Kolejnym analizowanym obszarem były relacje nauczycieli z dziećmi, ich rodzicami czy sąsiadami. Badania pokazują bardzo złożony obraz nauczycieli, uczniów i rodziców. Pojawiają się tu nie tylko opisy typu „biedny nauczyciel kilka godzin przed komputerem” versus „biedny uczeń bez społecznych relacji, bez ruchu, przy komputerze”. Wielu nauczycieli opisuje (zob. wyżej) problemy z wirtualną obecnością uczniów na lekcjach, niemożność „wymuszenia” włączenia kamerek (zastosowanie szeroko rozumianego RODO), obawy przed włączeniem swoich (Pamiętnik nr 237). To także narzekanie na uczciwość uczniów czy też rodziców<sup>31</sup>.

<sup>31</sup> „Zostałam więc postawiona przed dylematem – co z tym fantem zrobić? Opcje były trzy: 1) Udawać, że nic dziwnego nie zauważyłam i wstawić te wszystkie piątki i szóstki; 2) Dochodzić, kto od kogo ściągał i wstawiać jedynek za plagiat, narażając się na skandal. Piętnaście jedynek w najlepszej klasie w szkole; 3) Zrobić im wykład o uczciwości i kazać im napisać jeszcze raz. Co wybrałam? Cóż. Chyba naiwna jestem, delikatnie mówiąc. Za chwilę znów będę wypalać sobie oczy przez „magnetyzm” w klasie ósmej... już nie mogę się doczekać... To pierwsza i ostatnia tak uczciwa akcja z mojej strony. Od dziś będę udawać” (Pamiętnik nr 237).



Jednocześnie występowały żale, pretensje i presje rodziców, ale też przykłady współpracy szkoły z rodzicami. Obserwator S opisuje konsultacje (ankieta) z rodzicami dotyczące wyboru platformy do komunikacji czy kursy ich obsługi dla rodziców, przede wszystkim dotyczące uczniów klas pierwszych. Nauczyciele, uczniowie i ich rodzice w dużym stopniu oswoili, choć niechętnie, pandemię.

## 7. Rok drugi – zmiany nastrojów społecznych

Nastroje społeczne w roku drugim, po dużo groźniejszych falach – drugiej i trzeciej – się zmieniały. Było w nich mniej paniki i hysterii. Oddawały to systematyczne badania CBOS-u, których główne ustalenia i wnioski zawarto w tym tekście. Czy jednak „oswoiliśmy epidemię”, jak pyta Edyta Umańska (2021). Analiza przeprowadzona przez tę autorkę ukazuje „falowanie nastrojów” – czas pandemii kształtują kolejne fale, przypominając o chorobie i jej możliwych groźnych skutkach. Pogłębiony ogląd społecznych nastrojów dają pamiętniki zebrane w ramach drugiej edycji konkursu o nazwie „Życie codzienne w czasach koronawirusa”<sup>32</sup>. Wynika z nich, że najbardziej oczywistą zmianą był sam koronawirus. O ile w czasie pierwszej fali mieliśmy do czynienia z obawami przed czymś nieznanym, groźnym, ale będącym gdzieś w oddali, o tyle w drugiej i trzeciej stał się on faktycznie elementem życia codziennego. Choć trafiały się wypowiedzi bardziej optymistyczne i pełne humoru, to przeważało zmęczenie ograniczeniami, a często także żal po śmierci bliskich członków rodziny, znajomych czy przyjaciół. Wiele osób miało też w najbliższym otoczeniu osoby, które ciężko przechorowały COVID-19. Epidemia pokazała, że „czas z kowidem jest dowodem na nieprzewidywalność zdarzeń, nie ma wyjątków i ograniczeń w dostępie” (Pamiętnik nr 144), a osoba to pisząca raczej nie czytała *Spoleczeństwa ryzyka* Ulricha Becka. Poza tematyką zdrowia w wielu relacjach wyrażane były obawy o najbliższych, ogólny niezdefiniowany niepokój, depresyjne wizje rozwoju sytuacji. Bardzo częstym tematem, poruszonym zarówno przez nauczycieli, jak i rodziców, studentów czy dziadków i babć opiekujących się wnukami było zdalne nauczanie. Stanowiło ono chyba najdotkliwsze i najbardziej widoczne zaburzenie życia codziennego. Mimo znacznie ciemniejszych „barw” wypowiedzi zawartych w dziennikach i pamiętnikach nie da się też ukryć, że społeczeństwo przywykło do koronawirusa. Wiele osób starało się żyć możliwie normalnie „pomimo” pandemii, próbowało trafić z organizowaniem uroczystości rodzinnych między kolejne fale, cieszyło się z drobnych sukcesów życiowych,

<sup>32</sup> Był to konkurs zorganizowany przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie i Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego pierwszą edycję realizowano od marca do lipca 2020 r., a drugą od listopada 2020 do kwietnia 2021 r.

awansu czy urodzin – nawet jeśli jak za nastoletnich lat odbywały się one w lesie na świeżym powietrzu. Można więc podsumować, że udało się zbiorowo znieczulić na pandemię, która dopóki nie dotknie danej jednostki osobiście – zarówno w postaci choroby, jak i na skutek pandemicznych ograniczeń – stała się niechcianym, ale jednocześnie trwałym elementem życia codziennego.

## 8. Podsumowanie

Prezentowany artykuł nawiązuje do analiz sprzed roku. Jest to rejestr „zmian w toku”, gdyż epidemia ciągle trwa, zatem pod jej wpływem zmiany zachodzą w różnych obszarach życia społecznego. Rejestrując je, nie możemy jednocześnie wskazać, które z nich są trwałe, a które przejściowe i czy po ustaniu (?) epidemii materia społeczna powróci do dawnych form. Niemniej jednak pytania o trwałość zmian są stawiane: jaki będzie wpływ pandemii na społeczno-kulturową rolę katolicyzmu, jaki nowych technologii informatycznych na polską szkołę, wreszcie jaki pandemicznych restrykcji na społeczną podmiotowość samorządów terytorialnych, z których jedne poddały się dyktatowi czającego się centralizmu, a inne – mimo ograniczeń – wykazywały się sprawczością. W tym roku drugim, także na poziomie lokalnym, znajdziemy liczne przykłady pozwalające wnioskować o stanie państwa i mechanizmach nim rządzących. Ten tekst ujawnia także ostrość podziałów politycznych w mikroskali (sąsiedztwo), kiedy – wobec różnicy stanowisk wobec epidemii i szczepień – świadomie omija się ten problem (samoograniczająca się dyskursywność?), by utrzymać istniejącą więź sąsiedzka.

Problemem, któremu poświęcono najwięcej miejsca, jest stosunek do szczepień czy bardziej precyzyjnie – niechęci do nich. To w dużej mierze problem polskiej wsi oraz niektórych regionów. Należy przypuszczać, że za tą niechęcią stoi złożony mechanizm społeczno-kulturowy, w którym elementy nieufności wobec *orbis exterior* stykają się z elementami nieufnej ponowoczesności, rodem z Internetu.

## Bibliografia

- Bałandynowicz-Panfil K. (2021). Jak przekonać niezdecydowanych – komunikacja z osobami starszymi a postawy wobec szczepień przeciw COVID-19. *Media-Biznes-Kultura. Dziennikarstwo i Komunikacja Społeczna*, 1 (10), 159–172. DOI:10.4467/25442554.MBK.21.010.13976.
- Burdyka K. (2020). Amoralny familizm? O samopomocy rodzinno-sąsiedzkiej w społeczności wiejskiej czasu pandemii. *Wiś i Rolnictwo*, 3 (188), 141–159. DOI:10.53098/wir032020/07.
- Dong E., Du H., Gardner L. (2020). An interactive web-based dashboard to track COVID-19 in real time. *The Lancet Infectious Diseases*, 20 (5). DOI:10.1016/S1473-3099(20)30120-1.

- Gazeta Prawna (2021). Skutki koronawirusa dla rynku pracy mogą być odroczone. <https://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/8054851,eksperci-skutki-koronawirusa-dla-rynkupracypomoga-byc-odroczone.html> (dostęp: 09.09.2021).
- Gonera M. (2020). Funkcjonowanie Kościoła katolickiego w Polsce w czasie pandemii koronawirusa. *Media i Komunikacja Społeczna*, 3 (2), 88–98.
- Grześkowiak J. (2020). W kleszczach koronawirusa. *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*, 40 (2), 253–287. DOI:10.25167/sth.2147.
- GUS [Główny Urząd Statystyczny] (2021a). *Analizy statystyczne. Sytuacja społeczno-gospodarcza w kraju w 2020 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, Departament Opracowań Statystycznych.
- GUS [Główny Urząd Statystyczny] (2021b). *Analizy statystyczne. Sytuacja społeczno-gospodarcza w kraju w lipcu 2021 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, Departament Opracowań Statystycznych.
- Halamska M. (2021). Wywiad z Młodym z D. [w posiadaniu autorki].
- Halamska M. (2020). *Ciągłość i zmiana. Wieś polska 1918–2018. W poszukiwaniu źródeł teraźniejszości.* Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Halamska M. (2018). *Studia nad strukturą społeczną wiejskiej Polski. Tom 3: Świadomościowe korelaty struktury społecznej.* Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Halamska M., Kurczewski J., Ptak A. (2020). Władza lokalna w stanie niezwykłym. *Wieś i Rolnictwo*, 3 (188), 91–118. DOI:10.53098/wir032020/05.
- Jaworski K.P. (2021). Moralna ocena stosowania niektórych szczepionek przeciw COVID-19 w świetle personalizmu chrześcijańskiego. *Teologia i Człowiek*, 53 (1), 9–27. DOI:10.12775/TiCz.2021.001.
- Jędrzejczak H.A. (2020). Kościół, wiara, rozum. *Kultura Liberalna*, 10 (583). <https://kulturaliberalna.pl/2020/03/16/kosciol-katolicki-polska-msza-koronawirus-epidemia/> (dostęp: 15.09.2021).
- Kalinowski S. (2020). Od paniki do negacji: Zmiana postaw wobec COVID-19. *Wieś i Rolnictwo*, 3 (188), 45–65. DOI:10.53098/wir032020/03.
- Kalinowski S., Łuczak A. (2021). Social (in)security – the ambivalence of villagers’ perceptions during COVID-19. *Problemy Polityki Społecznej*, 54, 48–67. DOI:10.31971/ppp/145154.
- Kozik E. (2021). Jak troszczyć się o życie? Antyszczepionkowe narracje spiskowe w czasie pandemii COVID-19. *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, 21 (1), 1–19. DOI:10.31261/SEIA.2021.21.01.02.
- Krawczyk M. (2021). Bo sąsiadka mówi, że to świństwo. *Gazeta Wyborcza*, 23.04.
- Krzemiński I. (2013). *Solidarność. Niespełniony projekt polskiej demokracji.* Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
- Księżka-Koszałka J.M. (2021). Problemy decyzyjne rodziców związane ze szczepieniami. Implikacje dla relacji lekarz–pacjent. *Pediatrics i Medycyna Rodzinna*, 17 (2), 111–115. DOI:10.15557/PiMR.2021.0018.
- Mazowiecki Urząd Wojewódzki (2021). <https://www.gov.pl/web/uw-mazowiecki/akcja-szczepien-przeciwko-covid-19-w-parafiach-na-mazowszu> (dostęp: 20.09.2021).

- Męcina J., Potocki P. (2020). *Ekspertyza 11. Wpływ COVID-19 na gospodarkę i rynek pracy w Polsce: Wyciąg z raportu badawczego*. Warszawa: Katedra Ustroju Pracy i Rynku Pracy, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Michalska S. (2021). Maszynopis wywiadu z Obserwatorem S [w posiadaniu autorki].
- Michalska S. (2020). Szkoła wiejska w czasie pandemii. *Wieś i Rolnictwo*, 3 (188), 119–139. DOI:10.53098/wir032020/06.
- MZ [Ministerstwo Zdrowia] (2021). <https://www.gov.pl/web/szczepimysie/raport-szczepien-przeciwno-covid-19> (dostęp: 20.09.2021).
- Omyła-Rudzka M. (2021a). *Roczny bilans nastrojów społecznych*. Komunikat z badań, 4. Warszawa: CBOS.
- Omyła-Rudzka M. (2021b). *Edukacja zdalna – doświadczenia i oceny*. Komunikat z badań, 19. Warszawa: CBOS.
- Omyła-Rudzka M. (2021c). *Oceny sytuacji finansowej gospodarstw domowych po roku pandemii*. Komunikat z badań, 45. Warszawa: CBOS.
- Omyła-Rudzka M. (2021d). *Efekty uboczne szczepień – doświadczenia respondentów*. Komunikat z badań, 81. Warszawa: CBOS.
- Omyła-Rudzka M. (2021e). *Opinie na temat szczepień przeciw COVID-19 i polityka rządu*. Komunikat z badań, 104. Warszawa: CBOS.
- Posłuszny P., Kubicki P., Olcoń-Kubicka M., Felczak J. (2020). Społeczny obraz życia codziennego na wsi w pamiętnikach z czasu koronawirusa. *Wieś i Rolnictwo*, 3 (188), 185–203. DOI:10.53098/wir032020/09.
- Rochelle A.B., Osborne R., Yongabi K., Greenhalgh T., Gurdasani D., Kang G., Falade A., Odone A., Busse R., Martin-Moreno J.M., Reicher S., McKee M. (2021). The COVID-19 vaccines rush: Participatory community engagement matters more than ever. *The Lancet*, 397 (10268), 8–10. DOI:10.1016/S0140-6736(20)32642-8.
- Sadłoń W. (2021). Polarization but not pillarization: Catholicism and cultural change in post-transformation Poland. *Religions*, 12 (7), 457. DOI:10.3390/rel12070457.
- Sadłoń W. (2020). Zacieśnianie czy rozrywanie immanentnej ramy? Polski katolicyzm wobec epidemii koronawirusa. *Wieś i Rolnictwo*, 3 (188), 161–183, DOI:10.53098/wir032020/08.
- Sadłoń W. (2016). Differentiation, polarization and religious change in Poland at the turn of 20th and 21st century. *Przegląd Religioznawczy/The Religious Studies Review*, 262 (4), 25–42.
- Scovil J. (2021). *Nastroje społeczne w sierpniu*. Komunikat z badań, 101. Warszawa: CBOS.
- Stanny M., Rosner A., Komorowski Ł. (2018). *Monitoring rozwoju obszarów wiejskich. Etap III. Struktury społeczno-gospodarcze, ich przestrzenne zróżnicowania i dynamika*. Warszawa: Fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.
- Tygodnik Powszechny (2021). <https://www.tygodnikpowszechny.pl/krecia-roboty-biskupa-167150> (dostęp: 06.12.2021).
- Umańska E.M. (2021). *Czy oswoiliśmy epidemię?* Komunikat z badań, 90. Warszawa: CBOS.
- Zwęglińska-Gałecka D. (2020). Koronakryzys. Lokalne zróżnicowanie globalnej pandemii. *Wieś i Rolnictwo*, 3 (188), 67–90. DOI:10.53098/wir032020/04.

## Rural Crumbs of the Pandemic: Year Two Before the Fourth Wave

**Abstract:** The article presents the results of the observation (carried out using various methods) of the social effects of the COVID-19 pandemic in rural local communities from 1 September 2020 to 31 August 2021. It is a continuation of the observation of the effects of the first wave of the pandemic (see: *Wieś i Rolnictwo/Village & Agriculture*, issue 3/2020, devoted entirely to this topic). In this round of research, particular emphasis was placed on the exemplification and explanation of the reluctant or even hostile attitude towards vaccination against COVID-19 in the countryside and in some regions. However, the previously analysed topics were not abandoned: the functioning of local government in the situation of central/centralist pressures, the potential negative influence of the Catholic Church on attitudes towards vaccination, the puzzling effects on the local economy, and remote teaching with its new – also moral – problems. These observations may serve to reconstruct the functioning of the “local risk society” but they also reveal some aspects of the functioning of contemporary Polish society (e.g. the depth of social divisions).

**Keywords:** rural local communities, COVID-19 epidemic: second and third wave, vaccination against COVID-19.